

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Z każdym rokiem biedniejemy

W dniu 12 stycznia b. r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczyła w Polsce 450.000 ludzi. Wobec tak katastrofального wzrostu bezrobocia, które swoim natężeniem przekroczyło bardzo znacznie wszelkie dotychczasowe granice, należy porzucić wszelkie frazesy o poprawie w tej, lub innej dziedzinie życia gospodarczego. Trzeba przestać ludzi się die i innych wiadomościami o zatrudnieniu w takim lub innym przemyśle, o wzmożeniu produkcji w tym lub owym dziale wytwórczości.

Są to fakty tak drobne w porównaniu z ogólnym naszym położeniem, iż zasłanianie nimi najważniejszego zagadnienia, jakim jest bezrobocie, jest we wszechmiar szkodliwe.

Rok temu w końcu stycznia było zare-

jestrowanych 400.000 bezrobotnych, obecnie w pierwszej połowie stycznia jest ich już 450 tys. Można więc przypuszczać, iż pod koniec stycznia ilość ludzi bez pracy będzie wynosiła około pół miliona.

W czasie mrozów bez węgla i chleba pozostaje w Polsce pół miliona ludzi, nie mających także i pracy. Licząc zaś na każdego bezrobotnego przeciętnie po trzech członków rodziny, otrzymamy, iż 2 miliony ludzi w naszym kraju pozostaje bez środków do życia.

Sama Warszawa ma około 10 proc. swej ludności dotkniętej klęską bezrobocia.

Są to tylko liczby oficjalnego bezrobocia, rejestrowanego przez urzędy pośrednictwa pracy, ale daleko bardziej wzrosłyby one, gdyby można było zliczyć tych bezrobotnych — którzy nie są uwzględnieni przez żadną statystykę.

Ten katastrofalny stan bezrobocia jest najlepszym sprawdzianem rozpaczliwego położenia całego polskiego życia gospodarczego.

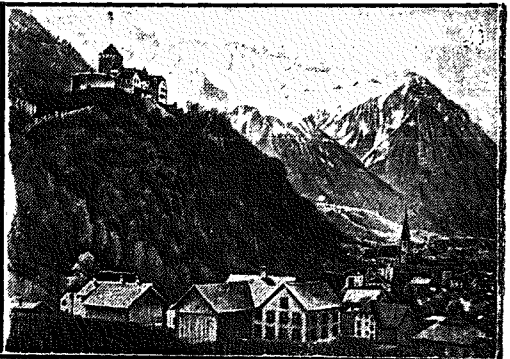
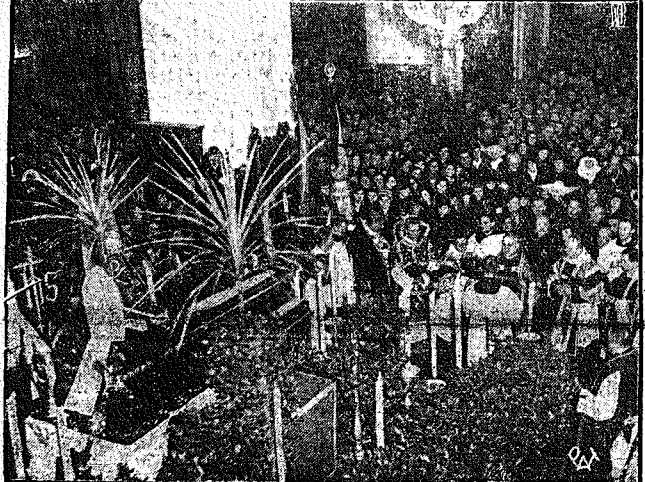
Produkcja nasza we wszystkich dziedzinach wegetuje.

Jeśli nie zmniejsza się, to w najlepszym wypadku pozostaje bez zmiany. A Polsce przybywa rocznie około pół miliona nowych obywateli. Jeśli więc w ciągu lat trzech liczba ludności w naszym kraju wzrosła o trzy miliony ludzi, czyli o 10 procent, a ilość spożytego węgla, cukru i t. p. pozostała nawet nie zmniejszona, to oznaczałoby, iż właśnie o te 10 procent mniej spożywa przeciętny mieszkaniec wsi i miast. Ale wiemy przecież dobrze, że od 1929 roku spożycie spadło bardzo znacznie, a więc spożycie przeciętnego obywatela zmalało jeszcze bardziej.

Według obliczeń inż. Cywińskiego, który zbadał na podstawie bilansów położenie polskiego przemysłu, w tym samym

Z kraju i ze świata

1. **POSEŁ W. PRZESMYCKI W TALLINIE.** Nowo-mianowany poseł Rappiliet Waclaw Przesmycki wręczył w tych dniach Prezydentowi Państwa swe listy uwierzytelniające. — Na zdjęciu — poseł Przesmycki w drodze do pałacu Prezydenta.
2. **POGRZEB Ś. P. BISKUPA MALECKIEGO.** W ub. poniedziałek odbyło się złożenie do grobu zwłok zmarłego w Warszawie biskupa-wyemana ś. p. M. Maleckiego, poprzedzone uroczystym nabożeństwem w archikatedrze odprawionem przez ks. kardynała prymasa Hlonda. — Na zdjęciu — moment nabożeństwa w archikatedrze.
3. **W ZAKOPANEM.** W niedzielne popołudnie przed kościołem w Zakopanem.
4. **100-LETNI JUBILEUSZ ATEN JAKO STOLICY.** Przed kilkoma dniami obchodzili Ateny 100-letni jubileusz mianowania miasta stolicą nowopowstałego państwa greckiego. Minęło właśnie 100 lat od chwili, w której nowy król Otto I wjechał uroczysto do Aten i ogłosił prastare miasto stolicą. — Na zdjęciu główny ludność grecką, oczekujące przybycia premiera przed świątynią Tezenu.
5. **ZA POROZUMIENIEM FRANCUSKO-NIEM.** Prezes Zjednoczonego frontu narodowych kombatantów francuskiej deputowany Guy, którego wywiad z francuskim kolumną wywołał wielką sensację, wczoraj ostatnio w jednej z sal paradyk wygłosił oświadczenie, w której m. in. domagał się nawrót bliższych stosunków z Niemcami.
6. **„REWOLUCJA” W KSIĘSTWIE LICHTENSTEIN.** W księstwie Lichtenstein, niezależnym państwie niemieckim pomiędzy Austrią a Szwajcarią, wybuchła bezkrwawa „rewolucja”, której dążeniem jest obalenie obecnego rządu, przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu i wprowadzenie na tron księcia Franciszka Józefa. — Zdjęcie przedstawia ogólny widok malowniczo położonej stolicy księstwa miasta Vaduz.
7. **MANIFESTACJA STUDENTÓW BULGARSKICH KU CZCI KRÓLA BOHYSA.** Uniwersytet w Sofii obchodził swój doroczny jubileusz. W uroczystości wzięli udział także Król Borys. Gdy Król opuszczał gmach uniwersytecki, studenci porwali króla na ręce i przez główne ulice miasta szli do zamku.



OKULISTA OPERATOR
Dr. med. UMANEC JAN
 przeprowadził się z WARSZAWY do CZĘSTOCHOWY. Fryw. przyjmuje w chorobach oczu. Czestochowa, ul. Najświę. Marij Panny Nr. 11 m. 3

czasie, kiedy nam przybyło 3 miliony ludności, ubyto nam równocześnie 15 procent narzędzi pracy. Zostały one zniszczone, a nie zastąpiono ich nowymi z tej przyczyny, że zakłady przemysłowe nie posiadają odpowiednich środków finansowych na ich odnowienie. Kapitały spółek akcyjnych, pracujących w przemyśle, w tym samym czasie zmalały o 1,843 miliony złotych, czyli więcej niż o 33 proc.

Ludności przybyło, a narzędzi pracy mamy mniej, kapitały ulegają zmniejszeniu. Taki stan naszego życia gospodarczego musi wywoływać w skutkach wzrost bezrobocia. W zniszczonych zakładach pracy, pozbawionych kapitałów coraz mniej ludzi może znaleźć zatrudnienie. Przy lada trudności zakłady przemysłowe wyrzucą muszą tysiące bezrobotnych, powiększając klęskę społeczną.

Równocześnie na to wyniszczone życie gospodarcze nakłada się coraz nowe ciężary czy to w formie rosnących wymiarów podatkowych, lub różnych dodatków do podatków.

Jeśli w przemyśle, sporządzającym biłans jest tak wielkie spustoszenie, to nie mniejsze zniszczenie jest w przemyśle drobnym i rzemieślniczym. I sam kapitał został bardzo znacznie zmniejszony, a narzędzia pracy w olbrzymim odsetku zniszczone. Liczba bezrobotnych rzemieślników, przeważnie nigdzie nie rejestrowanych, jest olbrzymia.

Czy w tych warunkach może poważnie przeciwdziałać bezrobociu program robót publicznych, choćby najbardziej rozbudowany. Wtedy, gdy życie gospodarcze przychodzi nam, jako zjawisko codzienne likwidację szeregu placówek wytwórczych lub handlowych nie wystarczy tylko danie pracy małowemu odsetkowi bezrobotnych, przy pewnych robotach samorządowych lub państwowych.

Nie można zwalczyć choroby, walcząc tylko z objawami i skutkami.

Trzeba leczyć jej przyczynę. Bezrobocie jest skutkiem szeregu posunięć gospodarczych, które, zrodzone z ducha etatyzmu, odbiły się fatalnie na całym naszym życiu gospodarczym. Coraz mocniej rozlegają się głosy, wskazujące na konieczność większej swobody i żądające ograniczenia ciężarów nakładanych na war-

ształy pracy.

Chcąc uzdrowić nasze gospodarstwo społeczne musimy zapewnić mu minimum warunków rozwoju. Nie oznacza to bynajmniej, abymy mieli stwarzać jakiegoś sztuczne, cieplarniane warunki.

Wystarczy jeśli zostaną osłabione panujące dotychczas dążenia etatystyczne, jeśli zostaną zmniejszone, ciężary podatkowe i socjalne, a stworzone, tak niezbędne dla rozwoju życia gospodarczego pewności i stałości stosunków.

Wtedy dopiero będzie można ożywić naprawdę nasz przemysł i handel. Wtedy walka z bezrobociem wyda rezultaty, bo zniszczone zostaną źródła straszliwej, gnębiącej całe społeczeństwo, choroby.

K. Z.

W Paryżu

na temat Polski.

Paryż. — Tygodnik „Journal de Commerce” zamieszcza artykuł ambasadora polskiego, p. Chłapowskiego, w Paryżu, poświęcony stosunkom polsko - francuskim w dobie obecnej. W artykule tym zawarta jest myśl, że przemierze, łączące Francję z Polską wyraża w formie dyplomatycznej przyjaźń obu krajów, a przyjaźń ta jest kamieniem węgielnym polityki zagranicznej Polski, o czym nie przestają zapewniać „wszystkie osobistości polityczne, odpowiedzialne za losy Polski i wyrażające opinię najszerzych mas ludowych”.

Na oświadczenie to odpowiada organ finansowy „L'Information”, twierdząc, że praktyka mówi co innego, przypominając, że pod pieczęcią ambasady polskiej w Paryżu rozsyłano niedawno dziennikom fran-

cuskim prztłumaczony na francuski artykuł p. Miedzinskiego, stwierdzający szereg dysharmonii w obecnych stosunkach między Warszawą a Paryżem. „Information” w zakończeniu wyraża postulat „aby osoby i interesy reprezentowane przez Francję w Polsce były przez nią traktowane w ten sam w sposób, w jaki zczyłyby sobie Polska, aby jej własne interesy były traktowane przez Francję”.

O przedszkola w naszym powiecie

POD ROZWAGĘ SPOŁECZEŃSTWA I MIARODAJNYCH CZYNNIKÓW.

Wydział Powiatowy w Częstochowie postanowił zamknąć wszystkie przez siebie utrzymywane przedszkola. Powód — brak odpowiednich funduszy na powyższe cele.

Przeszło pięćdziesiąt przedszkoli ulegnie zamknięciu, a około 2,000 dzieci zacznie wychowywać ulica i podwórko. Jest ciężko, każdy obywatel — gołąb patriota zdaje sobie sprawę z położenia gospodarczego kraju i niema takiej ofiary, na którą się nie zgodziłby dla dobra Ojczyzny. Lecz, sądzę, nie wolno nam robić oszczędności krzywdą dla kraju. A taką właśnie krzywdą jest pozabawienie młodego pokolenia ośrodków wychowawczych, czy to będą przedszkola, szkoły,

czy inne ogniska o charakterze kulturalno-wychowawczym.

Zastanówmy się, czy metody stosowane przez władze bezpieczeństwa idą w tym wypadku po drodze właściwej? Grupy wyrostków, grasujące po ulicach miasta, lub wiejskich zagrodach, trudniące się kradzieżami, żebraniem i włóczęgostwem — rekrutują się najczęściej z działy niezamożnych rodziców. Zubożałe doszczętnie sfery robotnicze nie mają dziś środków na wychowywanie własnych dzieci. Jedynymi ośrodkami wychowawczymi dla tych dzieci są przedszkola i szkoły. Szkoła jest obowiązująca i każde dziecko przez nią przejść musi, lecz do szkoły przychodzi dziecko po ukończeniu

lat siedmiu. I tu dopiero zaczyna się tragedia dla bardzo wielu dzieci. Dziecko opóźnione w rozwoju umysłowym, dziecko trudne do prowadzenia, dziecko schorowane — takie oto słyszymy ciągle powiedzenia w szkole i dzieci te często już na całe życie stanowią ten ujemny element naszego społeczeństwa. Z tej kategorii dzieci rekrutują się niespokojne elementy młodocianych wyrostków, którzy tak często zajmować się muszą sądy, policja, zakłady poprawcze i więzienia. Mając na uwadze staropolskie przysłowia: „czem skorupka...”, potwierdzone zresztą tak licznymi kongresami i zjazdami pedagogicznymi, musimy zastanowić się, czy czynniki miarodajne w swej trosce o ład i porządek w Państwie nie postępują błędnie: nie troszcząc się o przedszkola, te pierwsze moralne, duchowe i fizyczne podwaliny przyszłych obywateli — zabiegają o liczebne

PODZIĘKOWANIE.

P. Doktorowi Mieczysławowi Hallemanowi, p. Dr. Dekierowej, p. akuszerce Wnukowej, p. felerzowi A. Wnukowi z ambulatorjum Fabryki Gnaszyn za troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej choroby żony i matki Władysławy Janiszewskiej składamy staropolskie Bóg zapłać. Rodzina Janiszewskich w Kawodrzy.

SZKOŁA TAŃCÓW

baletm. K. KOSTECKIEGO

w lokalu własnym ul. Waszyngtona 4.
Zapisy na kursy I, II, III, kwartał poły dyżerny, co tydzień od 10. r. do 9 wiecz.
Lekcje praktyczne: wokal, czwartki, od 8. w. w Niedziele i święta od 4 i pół wiecz.
2 letnie ZABAWA KARNAWAŁOWA dla uczenia i uczeń szkoły, poz. od 8 do święta

ŚWIAT PRZEZ

PRYZMAT :: ::

Trudno jest wiecznie twierdzić, że kry-

zys zawiadną niepodzielnie wszystkimi dziedzinami życia, że ludzie nie mają na nie pieniędzy, lub że wogóle jest kiepsko i źle.

Tymczasem wystarczy w karnawale przeżyć pierwszy lepszy dzieńnik, nie mówiąc już o specjalnych efektownych wydawnictwach, aby przekonać się, że ludziska bawią się i mają na to pieniądze, a przynajmniej pod względem tonalnej płci pięknej kryzys nie istnieje.

Wszędzie się czyta: „Dla pięknej pani”, „Kacik mody”, „Z eleganckiego świata”, „Coś dla pań”. Całe strony opisane są dokładnie ze wszystkimi szczegółami, czy w bieżącym karnawale będą modne suknie z dekoltem z przodu, czy z tyłu, lub... tu i tam, czy też całkiem bez dekolto.

Co do tego ostatniego jednak, to bardzo mało jest prawdopodobieństwa. Za utrzymaniem się bowiem dotychczasowej mody... większość pism „fachowych” lansuje nieprzywzwoitą modę gołych pleców. Lecz w tej dziedzinie słuszność jest zawsze po stronie „propagatorów” nowości, gdyż „ładne plecy” stanowią nie tylko dla kobiet „prawdziwy majątek”, ale i dla wielu mężczyzn „święta podstawa” do utrzymania się na intratnej posiadzie.

Poza tem wszystkie przecież opisy futer, kapeluszy, płaszczy, pantofli, świadczą o tem, najlepiej, że nie są to w życiu kobiety, tylko teorie.

I cęły w tem pozytyw, bo gdyby kobiety nie wydawały zarobionych przez siebie pieniędzy, odczuwałyby wtedy kryzys nie tylko bale, restauracje, ale całe zastępy krawcowych, modniarek, fryzjerek, szewców i t. p.

Nie też dziwnego, że przy tylu kłopotach i obowiązkach pani domu przypo-

mina sobie dopiero około godziny 7-mej wieczorem, że musi być jeszcze w kilku sklepach, kupić to, lub tamto, coś zamienić, gdzieś indziej coś zamówić, lub za-

datkować.

Za pięć minut siódma, robi się w sklepach ścis i ruch nieopisany. Panie kupują, oglądają, mierzą i próbują.

Po powrocie do domu z wypiekami na pięknych policzkach panie są zdenerwowane, że wielu rzeczy nie kupiły, bo... i obsługa zła i sklepy zamknięto tak wczesnie.

A na tem najwięcej poszkodowaną zostaje, przyczyna wszelkich nieporozumień, pan „mąż”.

Ale wszystko ma ulec radykalnej reformie, która obejmuje nawet wymianę zdań między małżonkami, a idąc za wzorem zagranicą, ma podobno u nas być wprowadzone rozporządzenie regulujące nasze słownictwo.

Z tego względu w domach, w sklepach, czy na ulicy, każdy obowiązany będzie wyrażać się delikatnie i uprzejmie.

Życie po wydaniu takiej ustawy zmieni się i ulegnie wielkiej i radosnej przemianie.

Zona, idąc z mężem po zakupy, nie będzie mu czynić cierpkich uwag na chrońniczy brak gotówki, na nieznamość materjałów i brak smaku artystycznego w doborze koloru, a powie słodkim głosem... — Mój jedyny, złoty, (nie w znaczeniu monety), pozwól sobie powiedzieć, że sama wybrałam materiał. — Wierzy cię uprzejmie przeprosi dłużnika: — Jeśli się nie mylę, szanowny pan winien jest mi od dłuższego czasu drobnotę 500 zł. Sądzę, że w najkrótszym czasie laskawie wpłaci mi pan takowe. Prokurator w sądzie w swej przemowie nie użyje słowa zbrodniarz — a... oskarżony co prawda porządny człowiek, zapomniał się tym razem... Zmiany te najwięcej ucieszą płatni-

ków częstochowskich i tych, którzy mieli jakiegokolwiek interesy w urzędach skarbowych, Ubezpieczalni lub Magistracie.

Będą mogli narzeczcie po wielu latach nieśmiało informowania się w zwilżył kruzczkach podatkowych uzyskać zadawalającą odpowiedź i wyjaśnienie, oraz co najważniejsze pozbędą się popularnego posyłania ich „w kurs” od stolika do stolika do coraz to innego pana referenta.

Świat uśmiechnie się na wesoło. I kto wie, czy nie weźmiemy w beztrojskości przykładu z ojczyzny Roosevelta i nie zaczniemy urządzić konkursów puszczania baniek mydlanych. A faktem jest, że konkurs taki odbył się na słonecznej Florydzie i cieszył się wielką frekwencją amatorów.

U nas co prawda baniki mydlane nie są żadną nowością. Tylko niestety musimy przyjmować pod ich postacią wszystkie ulgi i niżki produktów i najpotrzebniejszych artykułów, które są tak trwałe, jak bańka mydlana.

Wobec tak nietrwalej konjunktury, niektóre zawody zmieniają swoje charakterystyczne cechy, ulegając pewnej metamorfozie, — w czym się ujawnia, że posiadamy najwięcej:

Szewców — którzy szyją bliźniń buty.
Grafologów — czujących pismo nosem.
Lotników — żyjących z powietrza.
Rybaków — łowiących rybki w mętnej wodzie.
Piaskarzy — lubiących sypać piaskiem w oczy.
Meteorologów — którzy czują, skąd wiatr wieje.
Sztukmistrzów — umiejących kiwać na wszystkim palcem w bucie.
Ptaszników — chcących trzymać odrazu kilka srok za ogon.
Kopaczy — co pod kim dołki kopią i wielu jeszcze innych.
Zmienia się, jak widzimy, wszystko. Nawet podobno nazwa przywróconej do

Rzeszy niemieckiej prowincji Saary ulegnie zmianie ze względu na swoje semickie pochodzenie i kraik ten wkrótce będzie się nazywał nie Saara, lecz... Gretchen.

Ale to nie jest jeszcze zbyt pewne, jak nie jest pewną obecna wyjątkowa wiosenna pogoda, która wszystkie ślizgawki zmieniła w małe jeziora.

Powoduje to rozpacz w sercach nadobnych pensjonareczek i zapalonych sportmenów, chcących korzystać w pełni ze sportów zimowych.

Może kiedyś Częstochowa uzyska prawdziwe sztuczne lodowisko, niezależne od pogody, jakie posiadają inne miasta, a spełnią się wówczas marzenia młodzieży.

Jednak nietylko młodzież ma swoje zmartwienia. Zbliżający się termin Reduty Straży Ogniowej absorbuje wielu amatorów sportu tanecznego, jak ubrać się, aby zdobyć nagrodę za oryginalny kostium.

Reduta i w tym roku zapowiada się świetnie. Wszyscy wybierają się na bal. Na ten temat rozmawiają wszyscy i wszędzie, a szczególnie już w cukierniach.

— Co u pana słyhać, panie Balmajster, wybiera się pan na maskaradę?

— Ależ naturalnie, bez mnie na nie cała zabawa, panie Redutentanc.

— Skąd pan dostał takie herkulesowe ramiona. Czy już szykuje się pan na Redutę? Czy to dla niepoznania?

— To z nadmiaru waty. A pan skąd ma tak idealną postać?

— Z braku waty. Poza tem co słyhać panie z tanecznym nazwiskiem... Balmajster?

— Nic nowego — wstaje regularnie o siódmej rano i dzwoni na służącego.
— Jakpó, w tych ciężkich czasach trzymasz pan jeszcze służącego?
— Służącego właściciel już nie trzymam, ale dzwonek mi pozostał...
alfa

KINO „EDEN” I ALEJA 12.

Dziś! - Film nad filmy!
Ulubieniec Publiczności - genialny król ekranu

Iwan Mozzuchin

w swoim najnowszym wielkim filmie

CASANOVA

Rewelacyjny dramat, osnuty na tle oszalałających przygód miłosnych słynnego pogromcy serc niewieścich.
Nowa edycja dźwiękowa wykonana na sezon bieżący
przez **Iwan Mozzuchina** i jego nową, uroczą partnerkę **Madeleine Ozeray**

Mad program: Aktualności FOXA i Dodatek Dźwiękowy.
W niedzielę o godz. 12.30 po raz ostatni **PORANEK**
Świat należy do ciebie
z fenomenalnym **JÓZEFEM SCHMIDTEM**
Nadprogramy. — — — Wejście 50 groszy.

zwiększenie sił bezpieczeństwa wewnętrznego, zwiększenie ilości sądów dla nieletnich i zakładów poprawczych.
Jeżeli finansowo porównamy, co jest dla Państwa pożyteczniejsze i daleko tańsze, to ocena wypadnie dodatnio na pewno dla przedszkoli.

A teraz kilka słów na temat przedszkoli powiatu częstochowskiego.

Na działalność Wydziału Powiatowego w Częstochowie z wielkim uznaniem patrzy cały świat pedagogiczny, gdyż był to jedyny teren w Polsce, gdzie sieć przed szkół była tak gęsta i gdzie władze administracyjne miały tyle zrozumienia dla sprawy wychowania młodych pokoleń. Przedszkola powiatu częstochowskiego mają już za sobą wioletoletnią tradycję i brak ich mieszkańcy odczują tak dotkliwie, jak odczuwa się brak artykułów codziennej potrzeby.

Miejscowa ludność i instytucje oświatowe odpowiednio doceniały w s i l k i władz, nie szczędząc im uznania, a kilku poprzednich starostów otrzymało tytuły członków honorowych tych instytucji.
Nie wątpię ani na chwilę, że obecny Pan Starosta, znany z chlubnej działalności społecznej, nie dopuści do zamknięcia przedszkoli i wpłynie odpowiednio na członków Wydziału Wykonawczego.
K. B.

TELEGRAMY

POŁMILJONOWA POŻYCZKA WĘWNETRZNA.

Berlin. — Urzędowo donoszą, że bank Rzeszy, w porozumieniu z poszczególnymi instytucjami finansowymi, rozpisal na rachunek rządu Rzeszy wielką pożyczkę wewnętrzną w wysokości 500 milionów marek. Oprocentowanie pożyczki, emilowanej po kursie 98,25 — wynosić będzie 4 i pół procent. Przewidziana jest roczna amortyzacja w wysokości 2 proc. ogólnej sumy. Pożyczka przeznaczona jest na finansowanie robót dla zatrudnienia bezrobotnych.

SAARSKI PUŁK LEGJI CZUDZOZIEMSKIEJ.

Paryż. — Jak donosi „Le Jour”, postanowiono utworzyć nowy pułk legji cudzoziemskiej w celu umożliwienia uchodźcom z Zagłębia Saary zaciągnięcia się do legji.

Gruntowna reorganizacja rządu Mussoliniego.

Rzym. — Rekonstrukcja gabinetu, dokonana w Rzymie, a oczekiwana już od kilku tygodni, przeprowadza zmiany na stanowiskach 6 ministrów, których nie piastuje osobiście Mussolini. Ustapili więc ministrowie: skarbu, sprawiedliwości, komunikacji, rolnictwa, robót publicznych i oświecenia publicznego, oraz wszyscy wiceministrowie w tych ministeriach, tudzież podsekretarz stanu w doniosłym resorcie ministerium korporacji, na którego czele stoi Mussolini. Wiceminister spr. zagranicznych Suvich, dotychczasowy,

podsekretarz stanu prasy i propagandy hr. Ciano, zięć Mussoliniego, oraz ministrowie w 3 resortach wojskowych, utrzy mali się na stanowiskach.
Zmiana tak poważnej ilości ministrów i wiceministrów tłumaczona jest dążeniem do zasilenia rządu młodszymi siłami. Dóbr nowych ministrów i wiceministrów jest wiele wymowny i pozostaje w sprzeczności z tezą kół urzędowych, że zmiana nie może posiadać żadnego znaczenia politycznego, gdyż dokonywuje się jedynie z woli Mussoliniego, którego program nie ulega zmianie. Dóbr nowych ministrów świadczy dobitnie o ewolucji włoskiej polityki społecznej i gospodarczej w kierunku syndykalizmu.

Chrześcijańskie wychowanie młodzieży we Francji.

Miasto Watykańskie. — W rozmowie między ministrem Lavalem a kardynałem Pacelli poruszono m. in. bardzo aktualne zagadnienie wielkiej w dzisiejszych czasach odpowiedzialności rządów, zwłaszcza w krajach, posiadających ludność katolicką, w obliczu mnożących się niebezpieczeństw natury duchowej i moralnej.
Minister Laval, przynajmniej słyszności wywodów kardynała Maggi'ego o szkołach, jakie pod względem religijnym i moralnym wywołuje wśród młodzieży antychrześcijańskie wychowanie, oświadczył, że również i w krajach, gdzie stosunki między kościołem a państwem nie zostały uregulowane umowami prawno-politycznymi w walce o moralne wartości kultury europejskiej, rządy podzielać muszą troski Kościoła świętego.

RABUNEK NA DRODZE.

Nowy Jork. — W Fall-River (stan Massachusetts) pięciu bandytów napadło na auto pocztowe. Bandyci związali kierowcę, zrabowali 130 tysięcy dolarów w banknotach i srebrze i uciekli.

POJEDYNEK KOBIET NA NOŻE.

Buenos Aires. — Z Montevideo donoszą, że w miejscowości Santa Clara de

MAGGI'ego



kostki buljonowe
niedoścignione
w jakości.

Olmar doszło do nienotowanego dotąd w Urugwaju pojedynku na noże między dwiema kobietami. Powodem pojedynku były zadawnione nieporozumienia. W ustalonym dniu i godzinie spotkały się dwie przeciwniczki na umówionym miejscu, gdzie stoczyły krwawy pojedynek, który trwał przeszło pół godziny, i w którego wyniku jedna z walczących odniosła straszną ranę w brzuch. Ranną przewieziono samolotem do szpitala w Montevideo, gdzie walczy ze śmiercią.

W obronie języka fińskiego

Generały strajk akademicki.
Helsinki. — Akcja fińskiej młodzieży akademickiej w kierunku zmobilizowania opinii całego kraju na rzecz finizacji uniwersytetu, przybiera olbrzymie rozmiary. W ciągu ostatniej doby, zgórą dwa tysiące studentów specjalnie zamówionymi po ciągami ruszyło w drogę na najdalsze prowinie, przystępując do energicznej agitacji. Jak dotychczas obliczają, w niedzielę odbędzie się conajmniej pięćset wieców.
Strajk młodzieży trwa bez zmiany, dzięki energii i surowym zarządzeniom komitetu strajkowego.
Spokój publiczny nigdzie nie był zakłócony.

Lekarz - dentysta
JADWIGA BRONIATOWSKA
b. asystentka wol. Odd. chirurg. Akadem. mł. stomatologicznej w Warszawie.
Przy ul. Łódzkiej 1-1, od 1-7.
ul. Nałw. Panny Marii Nr 21. Tel. 19-54.

Wyrok w procesie łódzkich narodowców

7-miu SKAZANYCH, 12-tu UNIEWINNIONYCH.

Łódź. — Zapowiedź ogłoszenia wyroku w procesie 19 członków Stronnictwa Narodowego Łódź zabrała w piątek po południu do gmachu sądu tłumy publiczności. Również na pl. Dąbrowskiego przed gmachem sądu zgromadziła się publiczność, która nie dostała się do gmachu. Policja przed wejściem do sądu legitymowała wchodzących.
O godz. 15 na salę wchodzi: trybunał z prezesem Illniczem i sędziami: Zdorowienko, Grzesiowski i Wolski oraz prokuratorzy: Kozłowski i Karski. Wśród cichy przewodniczący odczytuje wyrok, na mocy którego skazani zostali: Ryszard Szczepny, student, na 2 lata więzienia, Zygmunt Hałaj, robotnik, na jeden rok i 10 miesięcy więzienia, Henryk Konarzewski na 2 i pół lat więzienia, Feliks Kiernski na jeden rok, Franciszek Leszkowski na 10 miesięcy więzienia, Stanisław Robakowski i Helena Kozuchowska po jednym roku aresztu.
Natomiast uniewinnieni zostali: prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Kowalski, sekretarz stronnictwa Leon Grzegorzek, Aleksander Stolarek, Stefan Podgórski, Józef Chojnacki vel Tokarski,

Antoni Czernik, Aleksander Pawłowski, Kazimierz Patora, Wincenty Kozuchowski, Władysław Meller, Tadeusz Warchoł i Marjan Krajewski.
Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Obro na skazanych zapowiedziała apelację.
W motywach wyroku Trybunał zaznaczył, że Robakowski, Kozuchowski i Leszkowski skazani zostali za udział w zajęciach przed katedrą.
Skazany Hałaj zasądzony został za wydawanie ulotek o treści niedozwolonej.
Zeznania świadka oskarżenia konfidenta Krzymuskiego zostały przez sąd przyjęte jako prawdziwe o tyle, o ile znalazły potwierdzenie w dowodach rzeczowych.
Artykuł 165 k. k. został uchylony w stosunku do wszystkich oskarżonych. Sąd bo wiem uznał, że działalność Stronnictwa Narodowego nie miała cech konspiracyjnych.
Zasądzony Konarzewski skazany został dodatkowo na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 10 dni aresztu.
Wyrok ten wywarł w całym mieście wielkie wrażenie.

CO PISZA W PARYŻU O WIZYCIE MIN. GOERINGA?

Paryż. — Półoficjalna zapowiedź bliskiej podróży pruskiego prezydenta ministrów gen. Goeringa do Polski na polowanie do Białowieży, komentowana jest w paryskich kołach politycznych jako manewr dyplomacji niemieckiej w związku z wchodzącymi w decydującą fazę rokowaniami o pakt wschodni i addunajski.
Zdaniem tutejszych kół politycznych, gen. Goering pragnie swoją podróżą do Polski ostrzec Paryż i Londyn przed zbyt nim optymizmem co do niemieckiej ustepliwości w mających niebawem rozpocząć się pertraktacjach z Berlinem.
Chce on — jak mówią — manifestacyjnie zaprzeczyć tezie o kompletnym odosobnieniu Rzeszy niemieckiej.
W Paryżu twierdzą że gen. Goering odbędzie w Polsce konferencję rozstrzygającą o stanowisku Niemiec wobec projektów reorganizacji Europy.

Echa mordu kapturewego

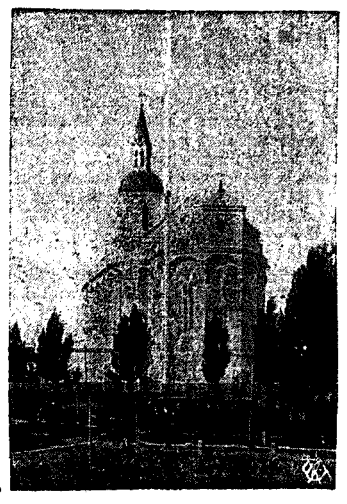
Zabity organizował tajne radiostacje przeciwnieckie?
Praga. — Sensacyjny mord kapturewo popelniony na osobie emigranta niemieckiego, inż. Formisa, o czym wczoraj donosiliśmy, jest przedmiotem dalszych szczegółowych badań ze strony władz czeskosłowackich.
Wewnątrz samotnie stojącego hotelu widać ślady popełnionej zbrodni. Okna po koju, w którym rozegrała się tragedia, zastonięte są firankami. Z drugiego okna zwiisa jeszcze powróż, po którym sprawcy zamachu spuścili się na ulicę po dokonaniu swej zbrodni. Na framugach okna widać ślady krwi. W całym hotelu czuć zapach spalenizny, bowiem od rzuconej bomby przez zamachowców wzbuchł tam pożar.
Zabity Formis wiedział dobrze, że jest szpiegowany na terenie Czechosłowacji przez emisariuszów niemieckich, nie chciał jednakże zwrócić się do policji z prośbą o ochronę, zmieniając tylko ciałem miejsce swego zamieszkania.
Wedle ogólnych przypuszczeń wydano nań wyrok śmierci z tego powodu, ponieważ Formis przygotowywał zorganizowanie tajnej sieci nadawczej, która by uprawiać miała propagandę przeciwko III-ciej Rzeszy.

OFENZYWA JAPONSKA W CHINACH WZMAGA SIĘ.

Szanghaj. — Według wiadomości że 200 del chińskich Japończycy znowu obrzucili bombami miejscowości Ku-Yuang, Tu-Sziku i Tułg-Schats. Poza tem oddziały znajdujące się pod Ku-Yuang wzmocnione zostały o 1000 żołnierzy.
W rejonie Dolonor wojska japońskie przygotowują się do dalszej akcji.

Wojska mongolskie odparły atak mandzurski.

Oficerowie sowieccy biorą udział w walkach?
Londyn. — Według doniesień Reutera z Dalekiego Wschodu, walki między wojskami mongolskimi a oddziałami mandzurskimi na pograniczu mandzurskim toczyły się przez całą noc, przyczem wojska mongolskie, mające znaczną przewagę liczebną, wyparły oddziały mandzurskie z zajmowanych pozycji i posuwają się naprzód w głąb terytorjum mandzurskiego. Straty po stronie mandzurskiej są bardzo znaczne.
Wielkie poruszenie w kołach japońskich wywołały raporty mandzurskich do wódców, stwierdzające, iż oddziałami mongolskimi dowodzą oficerowie sowieccy, w mundurach czerwonej armji.
W Tokio odbyło się we czwartek późną nocą posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono wysłać na granicę zachodnią Mandzurji silne oddziały wojsk dla wyparcia wojsk mongolskich.
Na froncie dżeholskim natomiast sytuacja pozostaje dotychczas bez zmian. Wojska chińskie skupiły się pod miastem Tu-szinkau, leżącym jeszcze za obrębem



Fara Witołdowa.
Z lewej strony fara Witołdowa w Grodnie z roku 1875 przebudowana za czasów Stanisławowskich. — Z prawej strony fara Witołdowa przebudowana obecnie i służąca jako kościół garnizonowy.

WYPRZEDAŻ
poinwentarzowa

KAPELUSZE

WYPRZEDAŻ
poinwentarzowa

Aleja 33:

Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie Sp. Akc.

Berka Joselewicza 14.

po zł. 2.50 — 3.00 — 3.50 — 4.00

w sklepach

Wielkiego Muru, gdzie oczekują dalszych ataków japońskich. Do piątku rana jednak żadna ze stron nie podjęła działań wojennych.

Katastrofa na morzu

Zderzenie dwóch okrętów.

Nowy Jork. — Wczoraj radiostacje marynarki przejęły sygnały SOS, nadane przez parowiec „Mohawk”, proszące o natychmiastową pomoc, bowiem statekowi grozi zatonięcie. Na pokładzie „Mohawk” znajdowało się 53 pasażerów i 107 osób załogi. Okręt opuścił Nowy Jork

plłynąć miał do Meksyku. W odległości 4 mil od Seagirt na wybrzeżach stanu New Jersey „Mohawk” zderzył się wskutek burzliwego morza z norweskim okrętem „Talizman”.

Parowiec „Mohawk” całkowicie pochłonął przez fale. Okręty, które pospieszyły na miejsce wypadku krają jeszcze w okolicy w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy. Według ostatnich danych panuje niepewność co do losu 14 podróżnych i 23 członków załogi. Parowce ratunkowe wyловиły z morza dwie próżne łodzie ratunkowe.

Z parowca „Algonquin” donoszą, że parowiec ten przyjął na pokład 37 pasażerów i 58 członków załogi stateku „Mohawk”. Wyłowiono również z wody 5 łodzi ratunkowych z liczbą 10, jakie opuszczono na morze. W dalszych poszukiwaniach biorą udział 2 aeroplany. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione. Noc była jasna, a parowiec „Talizman” rozwijający o wiele mniejszą szybkość niż „Mohawk” opuścił port w godzinę po wyjeździe stateku „Mohawk”.

Poczucie bezkarności wśród policjantów rodzi się z przykładów, jakie widzą u góry. Posterunki policji są miejscami, gdzie się często torturuje aresztowanych. Nikt temu nie przeszkadza.

Jeśli chodzi o wybory gromadzkie, to mowa z całą odpowiedzialnością oświadczają, że za te wybory w praworządnym państwie większość starostów powinna być złożona z urzędu i oddana pod sąd za nadużycia wyborcze.

Pos. Czetwertyński (Klub nar.): Nie podzielał poglądu p. ministra na sprawy wyborów do rad gminnych. Jest właśnie odwrotnie, niż p. minister powiadał. W wyborach zastawiano właśnie to, co jest najgorsze. Kazano głosować nie tak, jak każe sumienie, lecz jako każe starosta. To nie są niedoścignięcia tylko, panie ministrze. Wiem, że pan minister zainteresował się wypadkiem łukowskim i nawet zwolnił tam starostę. W całej Polsce, gdyby pan minister jął objechać, musiałby pan minister zwolnić wszystkich starostów. Takie traktowanie ludności, jakie obserwowaliśmy przy wyborach, wytwarza brak poszanowania dla władzy.

Przy tem wszystkim należy pamiętać, że starostowie, którzy przecież są ludźmi, gdy się im pozwala na zbyt wielką ingerencję, sięgają coraz dalej. Znam taki wypadek nawet, że starosta sięgnął na błąd, będący prywatną własnością, i tylko dlatego, że właściciele odnieśli się do p. ministra Poniańskiego, musiał swą decyzję cofnąć. Wogóle istnieje wielki brak poszanowania dla prawa ze strony władz. Jabym chciał, by rozesłany był jeden tylko cyrkularz do wszystkich starostów: „Rządźcie uczciwie”, „róbcie wy bory uczciwie”. Stan, jaki jest u nas, jest niebezpieczny; jest nędza, która, łącznie z niezadowolaniem wobec władz, nie wytwarza najlepszych perspektyw. Społeczeństwo polskie zasługuje na innych ludzi, na lepszych ludzi. Jest nie do pomyślenia, by człowiek, który idzie do starosty, miał wrazenie, że ten starosta jest gorszym człowiekiem od niego.

Sprawa Berez Kartuskiej.

Przemawia następnie pos. Pełpowska (Klub nar.). Przemówienie jej zostało przez przewodniczącego pos. Byrka usunięte z protokołu i z djarjusza.

Min. Kościalkowski: Jeżeli zajdzie tego potrzeba, o Berezę Kartuską będę mówił jeszcze jutro. Dziś chcę tylko skonstatować, że z tego, co tu pani przeczytała, jest tyle prawdy, co było mówione o regulaminie. Pani pozwoliła sobie rzucić bardzo ciężkie słowa, jak słowo „harab” i inne w stosunku do administracji obozu i wojewody poleskiego. Nie ma pani żadnych podstaw i żadnych danych do stwierdzenia, że to, co pani czytała, jest prawdą. Odwrotnie, opierała się pani bez krytyczności na odbieranych od poszczególnych osób fałszywych, oszczerczych danych. Nie może pani wykazać, że to, co pani mówiła o niezgodnem z regulaminem traktowaniu odosobnionych, może być udowodnione. Ja nie posiłkowałem się tylko raportami miejscowego wojewody i sprawozdaniami, idącymi z Berezę. Z ministerstwa wyjeżdżało kilkakrotnie paru inspektorów, pułk. Świdziński,

Lekarz G. KONARSKA
dentysta
PRZEPROWADZIŁA SIĘ
na ul. Aleja Kościuski Nr. 14.
i przyjmuje od 9 — 13-ej

b. wojewoda lubelski i dyrektor Kaweciki. Raporty ich stwierdziły, że regulamin jest zastosowany. Jest on surowy, gdyż musi on być surowy — inaczej nie byłoby obóz izolacyjny, ale żadnego znęcania się nad ludźmi w obozie niema. Jest bardzo łatwo podawać do wiadomości publicznej rzeczy, które rzekomo się tam działy, a które istotnie przynosiły hańbę imieniu polskiemu. Ale są to rzeczy, które się podaje tylko dla celów politycznych, a wtedy, gdy chodzi o honor człowieka — cel polityczny nie może być bra any pod uwagę i nie wolno się nim posil kować.

Pos. Staniszkis (Klub nar.) prosi o głos w sprawie oświadczenia przewodniczącego o skreślenie z djarjusza i protokołu mowy pos. Pełpowskiej.

Pos. Byrka stwierdza, że jego oświadczenie ex praesidio nie podlega dyskusji i odmawia głosu pos. Staniszkisowi.

Po przemówieniu pos. Sanojcy (BB.) na temat stosunków w b. Galicji wschodniej, przewodniczący odczytuje dalszą dyskusję.

W sejmowej komisji budżetowej toczyła się w piątek przed południem dalsza rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pos. Bittner (Klub Chrz.-Lut.) podkreślił, że Polska wymaga spokoju wewnętrznego zarówno ze względu na sytuację zagraniczną, jak na stosunki gospodarcze. Rząd jednak nie działa w kierunku takiego pokoju. Polityka min. spraw wewn. nie urabia pozytywnie charakteru narodowego, raczej go w wielu wypadkach wypacza. Pewien duchowny wygłosił w dniu 3 maja kazanie, w którym powiedział, że jest przestępstwem wobec Kościoła i państwa, jeżeli ktoś utrudnia młodzieży przybycie na nabożeństwo przez urządzenie ćwiczeń o tej samej porze. Książd ten został pociągnięty do odpowiedzialności i w pierwszej instancji skazany. Można również cytować wypadki, że za przekroczenia katolickie ludzkie byli zwalniani z posad. Obóz w Berezę Kartuską powinien być jaknajrychlej zwinięty. Nie uspokoi on nikogo. To, co chce tępić rząd, nie osłabnie w ten sposób, jeszcze wzmocnie, otrzymując pewną aureolę męczeństwa. Obecne metody raczej stwarzają szeregi karierowiczów i pochlebców.

Pos. Chrystowski (Klub nar.) oświadczył w imieniu Klubu narodowego, że Klub podtrzymuje całkowicie fakty, zawarte w onegdajszem przemówieniu pos. Pełpowskiej w sprawie Berezę.

Oświadczenie to wywołało niesłychanie gwałtowną reakcję ze strony przewodniczącego komisji pos. Byrki (BB.), który zaznaczając, że wobec skreślenia z protokołu przemówienia pos. Pełpowskiej oświadczenie pos. Chrystowskiego uważa za obrazę obowiązującej przyzwoitości, wykluczył pos. Chrystowskiego z komisji na przeciąg trzech posiedzeń.

Pos. Galica (BB.) podkreślił zasługi policji z komendantem pułk. Małeszkim na czele.

Pos. Rosmarin (Kolo żyd.) narzekał, że władze administracyjne nie hamują w dostatecznej mierze stale postępującego rozwoju antysemityzmu.

Pos. Mateczak (Ukr. rad.) stwierdził, że do Berezę Kartuską wysyłano masowo „Ukraińców”, a informacje otrzymane od nich przez mówcę pozostają w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem p. ministra Kościalkowskiego i p. premiera. Domagał się też przeprowadzenia w sprawie Berezę bezstronnego, gruntownego śledztwa.

Pos. Zd. Stronki (BB.) zajął się specjalnie zagadnieniem stosunku między ludnością polską a ruską w Małopolsce i podkreślił, że w stosunkach tych nastąpiło ostatnio znaczne odprężenie, wpływy zaś przywódców „ukraińskich” zmalały, gdyż znaczna część ludności ru-

Wróćcie SŁUBY UŁAŃSKIE

A jednak kolektura

ANTONIEGO EGERA

daje duże zadowolenie swoim odbiorcom

LOSY KL. 1-ej 32 LOTERJI
Już są do nabycia.

Z sejmowej komisji budżetowej

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. — W dalszym ciągu posiedzenia komisji po przemówieniu ministra Kościalkowskiego pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Staniszkis (Klub nar.): Zarówno p. referent, jak i pan minister położyli duży nacisk na sprawy samorządowe. Pragnę przedstawić obraz tych stosunków samorządowych.

Wybory w Poznańskim, na Pomorzu i w Małopolsce do rad gminnych odbywały się na podstawie nowego regulaminu, którego zasadniczą cechą jest postanowienie, że zgłoszenie listy na następną nazajutrz po ogłoszeniu wyborów, gdy przedtem zgłaszano listy na samym zebraniu wyborczem. To nowe postanowienie stało się źródłem wszystkich niedokładności i wstępnych nadużyć przy wyborach. Mówca cytuje szereg przypadków. W województwie poznańskim i pomorskim ludność ma prawo zwrócić się z zażaleniem do sądu administracyjnego wojewódzkiego. W czterech sprawach z powiatu kartuskiego sąd administracyjny przyznał słuszność skarżącym i wybory unieważnił, jakkolwiek poprzednio starostwo odrzuciło te protesty. Także w Małopolsce były stosowane różne „ulepszone” metody, jak np. w powiecie brzozowskim i nowotarckim. Jaskrawe przykłady zdarzały się w powiecie łomżyńskim. Np. w pewnej gminie w wyborach do rady powiatowej obrzymia większość radnych, należących do stronnictwa narodowego, oddała swe głosy na listę narodową, a tymczasem w urnie znalazło się tylko 13 głosów na tę listę. Wiadomo, że w powiecie łomżyńskim stronnictwo narodowe wszędzie ma większość, a jednak protest nie został uwzględniony przez starostę. Pan minister dzisiaj zażyczył, że pragnie, aby nastąpiło uspokojenie i wzajemne zaufanie. Otóż sądzię, że tego rodzaju praktyki daleko odbiegają od ideałów, jakie nam pan minister nakreślił. Specjalnie wybory w województwie kiełkieckim mogę określić jako wykwit tego, do czego mogą doprowadzić obecne metody działania.

Obecnie stoimy przed faktem, że wybory w Warszawie odłożono do r. 1936. Albo więc sfery miarodajne nie mają zaufania do stolicy, że oświadczy się za rządami obozu sanacyjnego, albo też sądzą, że miasto stołeczne nie dorosło jeszcze do samorządu.

Jeżeli chodzi o inne miasta, to w Poznaniu, jak wiadomo, rada miejska dwa razy wybierała prezydenta i żaden z nich nie został zatwierdzony, natomiast mianowano pułkownika Węgrowskiego, który do ostatniej chwili pozostawał w armji. (Pos. Polakiewicz: Pierwszorzędny człowiek). W takim razie, dlaczego pozbawia się armję takiego człowieka, niech zostanie generałem.

Z tego obrazu stosunków samorządowych widać, że są one dalekie od ideału współpracy i harmonji.

Pan minister słusznie szczylił się tem, że uregulował finanse komunalne. Służ-

nie, ale mimo to przekraczają one jeszcze poziom z przed maja 1926 r. Finanse te zostały tak rozdeptane, że obecnie trudne jest ich kurczenie.

Pos. Al. Bogusławski (Str. lud.): Liczne nadużycia przy wyborach nie były wypadkami sporadycznymi i nietylko, jak przypuszcza pan minister, zawiedzeni narzekają, bo w 1927 r., a więc już po przewrocie majowym, też były wybory, lecz sprawiedliwsze i nikt wówczas nie narzekał.

Z punktu widzenia państwowego pożądanę byłoby raczej wciągnięcie do pracy samorządowej zwyrodniałych opozycyjnych, zwłaszcza, że w życiu samorządowym, mimo różnic politycznych, zawsze panowała harmonja. Trzeba się starać o pozyskanie zaufania ludności, a ludność do biurokracji zaufania nie ma.

Pos. Bien (PPS.): Pan minister przedstawił obraz miłej sielanki między ludnością a władzami administracyjnymi. Rzeczywistość polska jest zupełnie inna. Mówca przytacza szereg wypadków z powiatu zawierciańskiego, gdzie z okazji zajmowania bydła przez sekwestratorów w asyście policji wywijały się gwałtowne sceny i aresztowania, przyczem policja znęcała się nad ludźmi w brutalny sposób. Na wszystkie fakty mówca posiada spisane protokoły, podpisane przez mieszkańców, i na życzenie może je złożyć panu ministrowi.

Min. Kościalkowski: Bardzo proszę. Mówca oddaje p. ministrowi papier. Słyszymy często o tem, że policja strzeła do ludzi, kradnących węgiel w pociągach. Są tam bezrobotni, a w każdym razie za kradzież nigdzie nie wymierza się kary śmierci.

Dr. M. ROZEN
ChOROBY SKÓRY — WYKONCZYŁO LEKARSTWO
II Aleja Nr 41, od 6-12 i od 2-8

Plenarne posiedzenie Sejmu

WYDANIE 9-CIU POSŁÓW WŁADZOM SĄDOWYM.

Warszawa. — Wczoraj po południu na plenarnem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu na wstępie szeregu spraw formalnych przyjęto po referacie pos. Macinowskiego projekt ustawy o oznaczeniu wagi ładunków na statkach, zaś po referacie posła Bogdaniego nowelę o ustronach tytułach na okaziciela. Następnie po referacie posła Bubiła przyjęto nowelę do ustawy o prawie autorskim w obu czytaniach w brzmieniu przedłożenia sejmowego z poprawkami komisji prawniczej. Po referacie posła Wierzbickiego przyjęto projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do przyznania obligacjom m. Warszawy praw papierów popularnych.

Następnie Izba przystąpiła do wniosków w sprawie pociągnięcia do odpowie-

działności sądowej kilku posłów. W rezultacie dyskusji uchwalono wydać sądom następujących posłów: Jakuba Pawłowskiego, Wronę i Gasa (Stron. lud.), Wojciechowskiego i Gąsiora (BBWR), Wachniuka (Ukr. socj. rad.), Fidelusa (Klub agrarjusz. lud.), Lasotę i Sochę z Klubu narodowego.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do oddzielnych komisji szeregu wniosków posiedzenie zakończone.

INTERPELACJA KLUBU NAR.

W SPRAWIE BEREZĘ KARTUSKIEJ.
Warszawa. — Klub narodowy wystosował do marszałka Sejmu petycję z żądaniem umieszczenia interpelacji Klubu nar. w sprawie Berezę Kartuskiej na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu.

Wkrótce ŚLUBY UŁAŃSKIE

skiej zniechęciła się do dotychczasowej ich polityki.

Pos. Malinowski (Klub lud.) przytoczył szereg przykładów postępowania po szczególnych starostów i wyraził pogląd, że przydałyby się kursy dla przeszkolenia społecznego starostów.

Pos. Kakowski (Klub nar.) oświadczył że wobec odebrania głosu jego kolegom z przemówienia rezygnuje.

Po wyczerpaniu rozprawy zabrał raz jeszcze głos min. Kościalkowski i w obszernym przemówieniu odpowiadał na zarzuty, wysunięte przez posłów.

Po końcowym przemówieniu ref. Pączka preliminarz przyjęto i posiedzenie zakończone.

Jak kóżdż powita nowego Pasterza diecezji.

Łódź. — W niedzielę 27 b. m. obchodzić będzie Łódź uroczystość ingresu J.E. ks. biskupa Włodzimierza Jasieńskiego, nowego ordynariusza diecezji łódzkiej. — Przygotowania do przyjęcia nowego pasterza są w pełnym toku.

Program niedzielnej uroczystości jest następujący: o godz. 9.30 rano zbiórka i ustawienie się delegacji od ulicy Piotrkowskiej i Radwankiej do katedry. O godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz delegacje związków i organizacji społecznych.



J.E. ks. Biskup Jasieński, nowy ordynariusz diecezji łódzkiej.

O godz. 13-jej nastąpi powitanie Pasterza w pałacu biskupim w imieniu akcji katolickiej przez prezesa prof. Z. Podgórnego, oraz przedstawienie się delegatów organizacji społecznych.

ZAPOWIEDZ EXPOSE MIN. BECKA.

Warszawa. — W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na której minister Beck wygłosi exposé. Ścisła data posiedzenia komisji zależy będzie od przebiegu prac parlamentarnych. Prawdopodobnie jednak posiedzenie odbędzie się dn. 1 lutego.

UŁASKAWIENIE POSŁA PLUTY.

Warszawa. — B. poseł ludowy i działacz skazany za udział w zajściach chłopów w Małopolsce w 1933 r. na półtora roku więzienia ma być ułaskawiony przez P. Prezydenta.

GEN. KORDJAN ZAMORSKI KOMENDANTEM GŁÓWNYM P. P.

Warszawa. — Wczoraj opuścił swe stanowisko dotychczasowy komendant główny policji państwowej pułk. Jagrym Małuszewski.

Z dniem dzisiejszym stanowisko to obejmie gen. Kordjan Zamorski.

Trzecie posiedzenie rady miejskiej w Pabjanicach bez rezultatu.

Łódź. — Onegdy wieczorem w Pabjanicach, w sali kina „Nowości”, odbyło się trzecie ekole posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem dr. Eichlera, radnego z frakcji BB.

Frakcja radziecka BB wysunęła na stanowisko prezydenta m. Pabjanic kandydaturę radcy ministerjalnego p. Łopattó.

Natomiast dwie największe frakcje radzieckie KL Narodowego i socjalistyczna złożyły oświadczenie, iż nie biorą udziału w wyborach prezydenta, wobec niemożności stworzenia koniecznej dla wyboru większości.

W wyniku pierwszego głosowania na kandydaturę p. Łopattó padło 19 głosów, przy 10 wstrzymujących się od głosowania i 11 oddających białe kartki.

W drugim, ściślejszym głosowaniu za p. Łopattó wypowiedziało się 18, przeciw 11 i 11 wstrzymało się od głosowania.

W trzecim głosowaniu padło na p. Łopattó 20 głosów, a ponieważ do wyboru potrzeba 21 głosów, przeto kandydatura nie przeszła.

Nie przeszła również kandydatura Zenona Dąbrowskiego, wystawiona przez BB. na stanowisko wice-prezydenta, za którą wypowiedziało się 12 radnych.

W rezultacie zamieniano wyboru ławników i posiedzenie zamknięto.

Uchylenie konfiskaty Dziennika Kujawskiego

za artykuł p. t. „Samotny Witos na obcej ziemi”.

„Dziennik Kujawski” w Inowrocławiu donosi: Starostwa Grodzki Inowrocławski dokonał zajęcia „Dziennika Kujawskiego” za niezwykle interesujący, bogaty w słowie i treści artykuł p. t. „Samotny Witos na obcej ziemi”.

Sąd Grodzki w Inowrocławiu dnia 14 stycznia 1935 roku w sprawie III. kps. 50/35 o zarządzenie odebrania czasopisma „Dziennik Kujawski” na dzień 9-ty stycznia 1935 r. spowodował artykułu p. t. „Samotny Witos na obcej ziemi”, postanowił wnioskowi odmówić, a zarazem uchylił tymczasowe zajęcie czasopisma „Dziennik Kujawski” z 9-go stycznia 1935 r., dokonane przez Pana Starostę Grodzkiego w Inowrocławiu w dniu 11 stycznia 1935 r.

Wizyta w Zakładzie Wychowawczym PRZY UL. SOBIESKIEGO.

180 DZIECI ZNAJDUJE PRZYTUŁEK, OPIEKĘ I NAUKĘ.

Korzysając z zaproszenia Miejsk. Wydziału Oświaty i Kultury, przedstawiciele prasy miejscowej w przededniu poświęcenia Miejskiego Zakładu Wychowawczego oraz Stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką zwiedzili urządzenia Zakładu, zapoznając się zarazem z metodami wychowania tam zastosowanymi.

Wielki, trzypiętrowy gmach przy ul. Sobieskiego 11 nie cały przeznaczony jest na pomieszczenie Zakładu. Zajmuje on jedno skrzydło i front zabudowań w kształcie litery U, drugie skrzydło — to miejski dom czynszowy. Zresztą z takim przeznaczeniem, jako domy robotnicze, wybudowany został cały kompleks w 1927-28 r. Niewykończony i częściowo niewykorzystany miał pomieścić następnie szpital miejski, rozpoczęto już nawet odpowiednie przeróbki, ale projekt zmieniono i powstał tam Zakład Wychowawczy, którego potrzeba stawała się coraz bardziej palącą.

W kancelarii Zakładu interesujących danych ogólnie - informacyjnych udzielił naczelnik Wydz. Ośw. i Kult. prof. B. Stala.

Zakład rozpoczął swą działalność od wiosny ub. roku. Grupują się tu różne dzieci: sieroty, niemowlęta porzucone, dzieci z likwidowanego zakładu w Herbach, część z zakładu dla bezdomnych przy ul. Piotrowskiej, wreszcie zakwalifikowane przez Wydział Opieki Społecznej w razie stwierdzenia nędzy ostatecznej, lub celem wyrwania dziecka z pod złych wpływów z niemoralnego środowiska. W miarę miejsc przyjmuje się i nadal, choć na przyszłość szerszym poczynaniem stoją trudności finansowe Magistratu.

— A ile wynosi budżet zakładu?

— Preliminarz budżetowy na r. 1935-36 przewiduje sumę ogółem 200.000 zł.

Wydaje się to dużo, lecz w miarę danych informacji i cyfr suma ta rozplywa się i maleje.

— Dzieci otrzymują tu wszystko — informuje nac. Stala — oprócz całkowitej utrzymania i opieki również naukę, przyczem sprawa postawiona jest w ten sposób, aby dziecku dać w przyszłości fach do ręki. Są więc warsztaty rzemieślnicze. Kuratorem Zakładu jest p. prezydent Mackiewicz, dużą pomoc okazuje p. prezydentowa Mackiewiczowa. Wydział Oświaty kieruje całością, lekarzem zakładowym jest p. dr. W. Jaroń, kierownikiem działu pedagogiczno-wychowawczego p. Nowak, kierownikiem działu gospodarczego — p. Skowron, kierowniczką kuchni p. Birnbaumówna.

— A jak jest ze zdrowotnością dzieci?

— Trafiają się dzieci chore — informuje dr. Jaroń — zwłaszcza niemowlęta. Matka jest chora lub umarła, niemowlęta są więc specjalnie hodowane, odżywiane sztucznie, lecz wyniki okazują się zadowalające. Niemowląt mamy 20-ro, a będzcie miejsce do 50-ciu. Na najwcześniejszym oddziale znajdują się dzieci do 3-let lat pod opieką pielęgniarki, poczem przechodzą do przedszkola. Wszystkie badane są okresowo nie tylko pod względem zdrowotności, ale i co do rozwoju umysłowego. Dla chorych jest infirmerja na 15 łó-

żek. Wyżywienie stosuje się zupełnie dostatecznie pod kontrolą lekarską. Hygiena jest utrzymana, dzieci kąpią się i myją gruntownie, zakład posiada wanny, prysznic, umywalnie, pralnię własną. Chorob zakaźnych dotychczas nie było, zdrowotność ogólna dobra.

— Kiedy zaprowadzono te wszystkie urządzenia?

— W styczniu ub. r. objąłem budowę — mówi inż. Lipowicz. — Parter był wykończony z centralnym ogrzewaniem, wodociągami i instalacjami, natomiast cała góra pozostawała w stanie surowym. Obecnie nie jest jeszcze wszystko zupełnie gotowe, ale kończy się pospiesznie na niedzielę uroczystość poświęcenia.

— Ile ubikacji posiada Zakład?

— 32 sale wyłącznie dla użytku dzieci, nie licząc ubikacji pomocniczych, gospodarczych i t. p. Przeróbki były duże, wiele ścian trzeba było wyrzucić np. dla pomieszczeń stacji opieki nad matką i dzieckiem, przerobionych z lokalu, mającego służyć na spółdzielnię. Podobnie istniejące przerobione zostały na kuchnię i magazyny zakładowe.

— A ile dzieci jest obecnie w Zakładzie?

— Dzisiaj 181 — informuje kierownik pedagogiczny p. Nowak — w tem 60 dziewczynek i 121 chłopców w wieku od kilku dni życia do 19 lat. Starsi chłopcy z Zakładu są już w szkołach średnich i zawodowych, kilku w terminie u rzemieślników, zresztą zatrudnieni zostają i we własnych warsztatach Zakładu: szewskim i krawieckim, dziewczęta w szwalni. Co do cyfr szczegółowych, to przedstawiają się one następująco: w przedszkolu zakładowym dwustopniowym znajduje się 23 dzieci, w tem 13 chłopców i 10 dziewczynek, dzieci szkolnych jest 139, z tych w szkole zakładowej w I oddziale — 29, w II — 17, w III — 30, w IV — 17, w V — 11, w VI — 10 i w VII — 2, w szkole Rzem.-Przem. — 7-miu chłopców, w gimnazjum — 2-ch, w szkole Handlowej — 1, w państ. żeńskiej szkole zawodowej — 2 dziewczynki, w zajęciach pozaszkolnych — 11 chłopców. Sierot zupełnych jest 85, półsierot — 89 i 7 dzieci, które posiadają rodziców. Dziewczynki pomieszczone są osobno, chłopcy osobno. Istnieje drużyna harcer-

Ostatni termin

do wzięcia udziału w konkursie promjowym fabryki Kollonlaya zbliża się 316 premji wartości 6000 zł czeka na pogodzą. Może i Szczęśliwy Pan będziesz miał szereg cenne nagrody. Prosimy zaś jeszcze wysłać do fabryki Kollonlaya wypełniony prospekt, który Pan otrzyma w każdym sklepie.

konkursu Kollonlaya premjowego

sko, a zarazem i ogólne wychowanie prowadzi się systemem harcerskim, dla młodszych — systemem zachowawczym, t. zn. dziecku dzieli się na zastępy 10-kowe i 6-kowe, opiekę sprawuje starszy chłopiec w każdej sali.

— Czy wszystkie działy Zakładu funkcjonują już normalnie?

— Zakład jest jeszcze w stadium organizacji — kończy ten ogólny wywiad p. Skowron, kierownik gospodarczy — potrzebę i wydatków jest ciągle b. dużo, mimo to wszystkie działy idą coraz sprawniej wraz z warsztatami szewskim i krawieckim. Od 1 kwietnia będą uruchomione warsztaty stolarski i koszykarski dla drużyn harcerskich.

Z tych danych zorientować się można, że Zakład jest instytucją, zakrojoną na szeroką skalę. Zwiedzenie całego wnętrza potwierdza to spostrzeżenie. Latny labirynt sal, sypialni, jadalni, świetlic, sal szkolnych i do zabaw, pokojów dla personelu, korytarzy, ubikacji i t. d.

Na parterze królestwo małych dzieci i niemowląt. Śpią w białych łóżeczkach. Obok gabinet lekarza, infirmerja, izolatki. Cisza tu panuje i spokój.

Za to na I piętrze gwar i zabawa. Tu już dzieci z przedszkola. Śpiewają, kręcą się w kole pod opieką freblanki. Na I piętrze również mieszczą się sale dziewczynek. Na II-giem starsi chłopcy, na III-ciem najstarsi. Tu znów cisza i spokój. Akurat o godz. 7-jej wiecz. kolacja. Pożywna, mięsa kartoflianka na aluminiowych talerzach, chleb. Po kolacji chłopcy kłękają i głośno mówią pacierz. Potem jeszcze dwojeli półtorej godziny zabawy w świetlicy i spać.

Wszystkie pokoje ciepłe, widne i czyste, na ścianach obrazki i wycinanki. Porządek wszędzie wzorowy. Małutka na każdym piętrze utrzymana w odrębnych barwach. Na parterze centralne ogrzewanie, wyżej — piece.

Wreszcie dział jeden z najważniejszych — kuchnie w obszernych podziemiach. Tu honory domu sprawuje rutynowana kierowniczka kuchni p. Birnbaumówna, absolwentka szkoły zawodowej w Kuznieckich. Wielkie piece kuchenne, kotły, ogrzewane parą, obok kuchni magazyn żywnościowy, wszystko w idealnym ładzie i czystości.

W podziemiach też mieści się pralnia, suszarnia i cerowalnia bielizny, wreszcie magazyn gospodarczy z bielizną, odzieżą, materiałami i t. p. Na posesji gmachu wzdłuż ulicy znajduje się ogródek zakładowy z basenem — Oto podobny przegląd urządzeń Zakładu. Trzygodzinną wizytą dobiegła końca.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-jej w poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia zarówno Zakładu Wychowawczego, jak i nowouruchomionej stacji opieki nad matką i dzieckiem. (—)

KRONIKA

Częstochowa 27 Stycznia Niedziela

Dziś — Jana Złotoustego. Jutro — Flawiana b. i m. Wschód słońca o godz. 7.29 Zachód — 16.26

Kalendarzyk historyczny: Utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy polskiej 1831.

— Uroczystość poświęcenia miejskiego zakładu wychowawczego. Dziś, w niedzielę, o godz. 12-jej w poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia miejskiego zakładu wychowawczego oraz miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Sobieskiego 11.

Program uroczystości jest następujący: hymn państwowy odegra orkiestra i Gimn. państw. im. H. Senkiewicza pod dyrek-

cją prof. E. Makoszy, trzy pieśni odśpiewa chór „Pochodnia” pod dykcją p. W. Leszczyńskiego, przemówienia, poświęcenia dokona ks. prałat B. Wróblewski, zwiedzenie Zakładu.

— Uroczystość poświęcenia schroniska P. T. T. w Złotym Potoku. Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie schroniska Czest. Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie go w Złotym Potoku. Wyjazd autobusami nastąpi o godz. 10-jej z placu Bronisława Pierackiego.

— Z parafii św. Rocha. Dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 po poł. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się walne roczne zebranie Stow. Katolickiego Kobiety i Mę-

zów, na którym obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Choińska harcerska w I Gimnazjum. Dziś, w niedzielę, o godz. 17 w sali I Gimnazjum państw., odbędzie się uroczystość choińskiej harcerskiej. Uroczystość ta zgrozmi Hufiec Harcerski, Hufiec Harcerszy, Kola Przyjaciół i sympatyków Harcersstwa. Zaproszenia rozsyłane nie były.

Doroczna zabawa prawników. Sto warszawskie Prawników w Czeszochowie urzędują w salach hotelu „Polonia” doroczną zabawę w dniu 16 lutego r. b. dla członków i wprowadzonych gości.

Wesoły, niefrasobliwy humor, panujący na zabawach prawników, oraz doborowa orkiestra sprawiają, że cieszą się one corocznie zasłużoną frekwencją. Dochód z zabawy przeznaczony jest na Patronat nad więzienie.

Zabawa Kółka Rolniczego w sali Resursy Rzemieślniczej. W dn. 2 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Rzemieślniczej (I Aleja 9) odbędzie się zabawa taneczna p. n. „Karnawał” urządzona starym Kółkiem Rolniczym przy parafii św. Zygmunta w Czeszochowie.

Bal bankowców. Zjednoczony Komitet Bankowców urzędują w dniu 2 marca r. b. wielki bal w salach hotelu „Polonia”. Komitet dokłada starań, aby impreza ta wypadła jak najwspanialej, gro madząc elitę towarzyską Czeszochowy. Czysty dochód z balu przeznaczony jest na akcję dożywiania biednych dzieci.

„Noc wenecka” w I Gimnazjum. Za powiedziany na 9 lutego w I Gimn. państwowym im. H. Sienkiewicza atrakcyjny bal p. n. „Noc wenecka” budzi duże zainteresowanie. Sala będzie pięknie udekorowana fragmentami widoków Weneckich.

Dochód z balu przeznaczony jest na rzecz niezamożnych uczniów.

Doroczna reduta Straży Ogniowej. Tradycyjna reduta Straży Ogniowej odbędzie się w sobotę, dn. 2 lutego. Jak co roku, będzie to „clou” karnawału. Organizatorzy dokładają starań, aby wielki bal maskowy wypadł jak najwspanialej pod każdym względem, z drugiej strony w kółkach towarzyskich naszego miasta trwają również przygotowania kostiumowe. Reduta jest tematem powszechnych rozmów, m. in. wszystkich intryguje pytanie, jak w tym roku będzie udekorowana sala? W programie przewidziane są atrakcje i niespodzianki oraz, jak zwykle, najpiękniejsze kostiumy damskie nagrodzone zostaną na zasadzie plebiscytu.

A więc reduta już w nadchodzącą sobotę.

Z teatru Kameralnego. W sobotę teatr Kameralny daje jedno z ostatnich przedstawień komedji Stonimskiego „Lekarz bezdomny”. Początek o godz. 8 w. W niedzielę odbędzie się trzy przedstawienia, a to: o godz. 3.30 i 5.45 po raz ostatni dwie popołudniowe komedji „Chcę właśnie ciebie”, wieczorem zaś o godz. 8.30 „Lekarz bezdomny”.

Czarna kawa w lokalu państw. Gimnazjum żeńskiego. Dnia 9 lutego o godz. 19-jej odbędzie się w lokalu wspanym, Al. Kościuszki 8, czarna kawa zjednoczonych patronatów państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego i Szkoły Powszechnej Komitetu Rodzicielskiego.

Przedstawienie amatorskie. Dziś, w niedzielę, o godz. 5-jej po poł. w sali Z. Z. Z. przy ul. Katedralnej nr. 10 starym sekcji dramatycznej przy Org. Modz. Prac. ogn. Ostatni Grosz zostanie odegrana sztuka p. t. „W tajgach Sybiru” i arcywesoła komedja „Poseł i kominlarz”.

KÓŁKO ROLNICZE przy parafii św. Zygmunta w Czeszochowie, w sobotę, dnia 2-go lutego 1935 r. w sali Resursy Rzemieślniczej, I-za Aleja 9, urządziła zabawę karnawałową. Początek zabawy o godz. 20-jej (8 wiecz.). Orkiestra doborowa. Bilety w cenie zł. 1.49. Bufet smaczny i tan. Strój dowolny. Wesoła tylko za zaproszeniem!

„Czarna kawa” w sali Rady Miejskiej. W sobotę dn. 26 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w sali Rady Miejskiej Komitet Rodzicielski przy państw. Gimn. im. R. Traugutta urządził „Czarną kawę - bridge” z

Dla dzieci specjalna pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana

PRZEWRÓT W HYGIEJENIE DZIECINY

tańcami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Ceny niskie. Dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Dokąd pójść w niedzielę?

Teatr Kameralny: — dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 3.30 i 5.45 „Chcę właśnie ciebie” M. Brendella, wieczorem o godz. 8.30 — „Lekarz bezdomny” A. Stonimskiego.

Kino teatr „Atlantic”: — poranek „Pod fałszywą flagą” oraz „Na tropie złooczyńcy” wieczorem „Gehenna kobiety” i „Miodowy miesiąc”.

Kino teatr „Eden”: — poranek „Świat należy do ciebie”, wieczorem „Casanova”.

Kino teatr „Luna”: — poranek „Nana” wieczorem „Dzielnicy chłopiec”.

Kino teatr „Stylowy”: — poranek „Kobiety w jego życiu”, wieczorem „Kobiety w jego życiu”.

Zniknęły, jak kamfora

Zagadkowy brak pomarańczy w mieście. Po ogłoszeniu urzędowym zniesionych cen pomarańczy przez kilka dni było tych zdrowych i smakowitych owoców pod dostatkiem w całym mieście, a na stołach pomarańcz widniały ceny obowiązujące i zł. 30 gr. za 1 kg.

Alisli ostatnio pomarańcze pozniwały z owocarni i w mieście odczuwać się daje ich brak. Czyżby zanosiło się na nową jakąś spekulację czy podwyższenie?

W każdym bądź razie obecnie zamiast pomarańczy pozostały tylko afisze o niższej cenie.

Niewątpliwie sprawa pomarańcz, choć nie jest pierwszej wagi, zostanie jednak uregulowana.

Zaległe składki w instytucjach ubezpieczeń społecznych. W związku ze sprawą uregulowania zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych, podawana jest często nieścisła suma tych składek.

Według obliczeń dokonanych przez wszystkie zakłady ubezpieczeń społecznych suma zaległych składek wynosi do końca r. 1934 około 269 milj. zł. W roku 1934 odsetek składek zaległych był nieznaczny, tak że ogólna suma zaległości nie uległa zwiększeniu.

Znaczący należy, że w ciągu ostatnich kilku lat wskutek większej sprawności w funkcjonowaniu zakładów ubezpieczeń społecznych odsetek zaległości we wszystkich niemal pozycjach stale się zmniejsza.

Zezwolenia na przedłużenie czasu pracy. Z dniem 31 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej.

Zgodnie z treścią artykułu 110 tego rozporządzenia przekazane zostało okręgowemu inspektorowi pracy udzielanie zezwoleń na przedłużenie czasu pracy w przemyśle i handlu, oraz na pracę nocną.

Samorządy nie mogą

zbytnio obciążać ludności opłatami.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą wsi ministerstwo spr. wewn. wydało okólnik, zawierający przepisy wykonawcze do ustawy o finansach komunalnych.

Według tych przepisów, nakładanie podatku inwestycyjnego jest dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy niema innych źródeł dochodu. Podatki inwestycyjne mogą być wprowadzone na ściśle określony cel i okres czasu. Nie mogą one stanowić dodatków do podatków komunalnych od kopaliń, od weksli protestowanych, podatku hotelowego i widowiskowego.

Ogólnie stosowane muszą być również opłaty, pobierane w działach ewidencji ruchu ludności i meldunków. Niedopuszczal-

ne jest pobieranie opłat meldunkowych specjalnych od cudzoziemców. Za wydawanie dowodów osobistych można pobierać tylko 60 gr. za koszt druku. Samorządy winny zwracać uwagę mieszkańców, iż dowody takie są najlepszym sposobem ustalania tożsamości osoby.

Opłaty za badanie mięsa przywozowego nie mogą przekraczać 50 proc. ogółu opłat za ubój w rzeźniach.

Za handel na targowiskach można pobierać od rolników, przywożących produkty, opłatę tylko wtedy, o ile korzystają oni ze specjalnych urządzeń, jak hale itp.

Za karty rowerowe ustalona zostaje opłata w wysokości 5 zł.

Przy stosowaniu podatku widowiskowego nie należy obciążać temi świadczeniami kawiarni i restauracji, zakładów widowiskowych tylko z powodu zaistnienia aparatu radiowego z głośnikiem, co dotychczas niejednokrotnie praktykowano.

Maksymalna stawka podatku od psów ustalona została na 30 zł. od pierwszego psa, 40 zł. zaś od drugiego.

Niestosowanie się do tych przepisów powodować będzie niezatwierdzenie budżetów poszczególnych samorządów.

O zorganizowanie ruchu myśliwskoturystycznego z zagranicy. W sferach myśliwskich i turystycznych rozpatrywana jest obecnie sprawa zorganizowania na szerszą skalę ruchu myśliwsko-turystycznego do Polski. Należy podkreślić, że tereny myśliwskie w Polsce budzą duże zainteresowanie wśród myśliwych zagranicą, nie z uwagi na ilość zwierzyny, lecz na niektóre rzadkie gatunki, niespotykane niemal na zachodzie. Ponadto zainteresowanie budzą warunki naturalne naszej ziemi, w szczególności wspaniałe puszcze.

Jedną z głównych przeszkód ruchu myśliwsko-turystycznego z zagranicy stanowi brak odpowiednich noclegów, środków lokomocji i t. d. Projektowane jest stworzenie instytucji, która ułatwiłaby ruch ten w ramy organizacyjne, uwzględniając tymczasem otrzymanie noclegów, dowóz do kółek do terenów polowań, ułatwiłaby załatwianie formalności związanych z przewozem broni itp. Projektowane jest zorganizowanie szeregu większych wycieczek myśliwskich z zagranicą, m. in. zaś w sezonie letnim wyprawa statkami na rzeki Polessia dla polowań na ptactwo wodne. Należy podkreślić, że Czeszochowianka i Węgrzy czerpią z ruchu turystyczno-myśliwskiego poważne zyski.

Półtora miliona

legitymacji ubezpieczeniowych.

Władze ubezpieczeniowe zamówiły w jednej z drukarni krakowskich 1,600,000 sztuk nowych legitymacji dla członków ubezpieczalni społecznych. Ilość ta ma wystarczyć dla ubezpieczonych w całym kraju.

Legitymacje nowego wzoru mają formę książeczek, w których notowane będą możliwie dokładnie wszystkie dane o przebiegu ubezpieczenia. Druk legitymacji ma potrwać około dwu miesięcy, poczem ubezpieczalnie przystąpią do ich wypełniania i wydawania ubezpieczonym. Dopiero zatem pod koniec pierwszego kwartału r. b. oczekiwani należy wydawania nowych legitymacji członkowskich. Termin, w którym ubezpieczalni nie rozpoczną wymiany legitymacji, będzie we właściwym czasie podany do publicznej wiadomości.

Zwracanie się ubezpieczonych już teraz do ubezpieczalni społecznych po nowe legitymacje jest przedwczesne i bezcelowe.

171.641 inwalidów w Polsce. Według ostatnich danych ministerstwa opieki społecznej, liczba zarejestrowanych inwalidów w Polsce wynosi 171.641 osób. Z ogólnej liczby inwalidów otrzymuje rentę 72.387, nie pobiera zaś rent 99.274 inwalidów. Wśród nieotrzymujących rent większość przypada na inwalidów, którzy utracili zdolność do zarobkowania w granicach niżej 15 proc., wobec czego nie przysługują im renty.

Wśród inwalidów, pobierających renty znajduje się 66.694 żonaty, oraz 14.119 samotnych.

Ponadto zarejestrowanych jest 52.649 wdów, 29.546 sierot i 29.546 rodziców, pozostałych po inwalidach.

W ostatnich latach zmalała znacznie liczba sierot po poległych inwalidach, miało ich 112 tysięcy osób na 29.546 sierot. Spadek ten powstał skutkiem przekroczenia przez sieroty maksymalnej granicy wieku, uprawniającej do pobierania rent. W roku 1936 przestaną już pobierać renty

prawdopodobnie wszystkie sieroty po poległych, pozostaną zaś tylko sieroty po inwalidach, w ilości około 20 tysięcy. Ogółem pobiera renty inwalidzkie, wdo wie i sieroce około 175.000 osób.

Zapowiedziana zniżka

zryczałtowanego podatku obrotowego.

Jak komunikuje ministerstwo skarbu, przedstawione przez sferę gospodarczą zezwolenie odnośnie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w roku bieżącym zostanie uwzględnione w drodze obniżenia tegoż podatku, pobieranego w roku 1934 o 10 proc., a ponadto nastąpi zwolnienie tychże płatników od dalszych 5 proc., o które zostanie podwyższony 10 procentowy dodatek od 1 kwietnia b. r. Właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. Niezależnie od tego pozostań w mocy istniejąca już zniżka zryczałt. o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Należy zauważyć, że zryczałt. opłacają mniejsze przedsiębiorstwa o obrótach nie przekraczających 45,000 zł. rocznie z wyjątkiem przedsiębiorstw, które do dnia 1 marca zawiadomia urząd skarbowy, że prowadzi ksiągą handlową. Ilość przedsięwzięć korzystających z zryczałt. wynosi, zgodnie z danymi ministerstwa skarbu 194,434, t. j. 30 proc. wszystkich płatników podatku obrotowego.

Inwalidzkie komisje odwoławcze. Na terenie inwalidzkich komisji odwoławczych, stwierdzono, że około 50 proc. wnieszonych przez inwalidów rekursów zatwierdzane jest odmownie, wobec braku dowodów, stwierdzających związek przyczynowy inwalidzkiego ze służbą wojskową. Wobec tego wskazane jest, aby zamiast rekursów przeciwko orzeczeniom komisji lekarskich inwalidzi wskazywali referatowi inwalidzkiemu w urzędzie wojewódzkim źródło z którego uzyskał można dokumenty ub. zeznania, mające potwierdzić, że kalectwo lub choroba pozostają w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Plaga much

niezwykle zjawisko.

Ostatnio niektóre miejscowości Zagłębia nawiedzane zostały prawdziwą plagą much. Skrzydlate roje pojawiły się jeszcze w grudniu i dotąd zalegają mieszkaniom, stając się utrapieniem gospodyń. Są to małe muszki, które w warunkach sprzyjających (cieple mieszkania) rozwijają się i rosna.

Pojawienie się much w zimie i to w takiej ilości, tłumaczone jest zwirodnieniem ciepłem, jakie panowało prawie cały gruzdziec.

Jest to niespotykane dotąd zjawisko, a osoby zabobonne tłumaczą to jako zapowiedź jakichś niezwykłych wydarzeń.

Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,33 1/4, rubel złoty 4,56, dolar złoty 8,90, banknoty niemieckie 200,00.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca Kozerskiego II-go Aleja Nr. 26. ca otwarte będą następujące apteki oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Miła niespodzianka

cukierni „Roma”.

Cukiernia „Roma” w tych dniach urządziła nową wytwórnię ciastek, która stoi na poziomie najnowszych wymagań technicznych. Została ona wyposażona w urządzenia, stanowiące ostatnie słowo techniki, dzięki czemu osiąga pierwszorzędną jakość wyrobów.

Dyrekcja cukierni „Roma”, pragnąc uprzyjemnić jak najszerszym sferom zapoznanie się z jej wyrobami, urządza w niedzielę, dnia 27 b. m., wielką reklamową sprzedaż ciastek i paczków po 10 gr. za sztukę.

Należy spodziewać się, że inicjatywa ta, podkorywana szczerą chęcią służenia interesom publiczności sroka się z zaśluzonym uznaniem społeczeństwa.

Pełną gwarancją doskonałości jakości własnych wyrobów ciastkarskich i cukiernicznych jest ta okoliczność, że znany w naszym mieście właściciel fabryki cukrów p. Piotr Debski objął ponownie kierownictwo cukierni „Roma”.

Wpływ pogody na choroby.

Niektóre z chorób śmiało nazwać można sezonowymi, pojawiają się one bowiem regularnie w pewnych porach roku i nasilenie ich zmniejsza się, a nawet znikają zupełnie z nadejściem innej pory. Jak typową chorobą wiosenną jest nieprzekład odra i koklusz, a malaria jest chorobą letnią — to znana grupa, dyfteryi ośsiągają największy rozwój jesienią i zimą. W tym też okresie najdotkliwiej odczuwać się

daje reumatyzm, artretyzm oraz podagra. Dużo jest środków do łagodzenia dolegliwości i leczenia schorzeń, lecz względnie mało jest takich, które działają swemu udatnemu połączeniu, oraz składowi, są najbardziej skutecznymi. Tabletki Tonalitonejsie się w reumatyzmie, artretyzmie, grypie, przeziębieniach, bólach stawów i mięśni, oraz tak częstych łamankach w kościach połączonych z b. i. n. głowy.

OD LAT 35 W ŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

OSTATNIE WIADOMOSCI

PARLAMENT OBRADUJE JUŻ TRZY DOBY.

Helsinki 26.1. — Obstrukcja centroprawych stronnictw fińskich przeciw rządowej reformie ustroju językowego uniwersytetu kontynuowana jest już trzy doby. Pierwsze czytanie w plenum w dniu 26.1. 60 przemówień, a 60 dalszych mówców oczekuje swej kolejki, prawdopodobnie jednak w sobotę, najdalej w poniedziałek, nastąpi zamknięcie kadencji nadzwyczajnej parlamentu, która tem samem nie dałaby żadnych rezultatów.

Katastrofalna burza NAD ANGLJĄ.

London, 26.1. — Przez całą noc ub. szalała nad Anglią gwałtowna burza z opadami. Na wybrzeżu wiatr osiągnął niebywałą szybkość 150 km. na godzinę.

Statki zawróciły do portów. Również samoloty, dążące do Francji, wylądowały w portach.

Burza pociągnęła liczne ofiary w ludziach i ogromne straty materialne.

Smierć Kujbyszewa

Moskwa, 26.1. — Zmarł w Moskwie na udar serca Walerjan Kujbyszew, zastępca prezesa rady komisarzy ludowych Związku Radzieckiego. Zmarły był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli partii komunistycznej i należał do biura politycznego

filmowane, tu jest inna część jego przygod miłosnych. Rzecz rozpoczyna się w Wenecji, następnie akcja przenosi się do Francji, do Grenoble i Paryża na dwór królewski, gdzie Casanova również odegrał pewną rolę w atmosferze intryg dworskich z panią Pompadour na czele. Przejścia Casanova, napoty dramatyczne, na polu frywolne i wesole, rzucone zostały na bogate tło wystawy, stylowych strojów, zabaw i ball maskowych. Postać tytułową odtworza Iwan Mozzuchin w otoczeniu wieńca pięknych partnerek, a m. in. M. Ozeray i C. Darfeuil. — Nad program tygodnik i piękne zdjęcia Wilne.

Dla 20 koron

wyrzekła się córki.

Mieszkanka Dobrostan pod Strijem, Justyna Pokrowiec, ciężko zachorowała i czując zbliżającą się śmierć wezwała wójta, któremu opowiedziała pilnie strzeżone od 30 lat tajemnice swego życia, sporządzając jednocześnie testament, którym ustanowiła sukcesorką swego majątku, wartości kilkuset tysięcy złotych, niejaką Annę Grosstein, religii moźeszowej, urodzoną przed 30-ty laty. Ażeby wyjaśnić swój zapis, Justyna Pokrowiec opowiedziała wójtowi, że 30 lat temu powiła córeczkę, której na chrzcie nadano imię Anna. W tym czasie w sąsiedniej wsi niejaką Sara Grosstein również urodziła córeczkę, którą oddano Pokrowcowej do karmienia wspólnie z Anną za 20 koron miesięcznie. Po kilku tygodniach dziecko Grossteinów nagle zachorowało i zmarło. Pokrowiec, obawiając się utraty 20 koron miesięcznie, rozgłosiła, że zmarło jej dziecko, a swoją córeczkę przedstawiła za małą Dwórę Grossteinównę. W rok potem Grossteinowie zabrali rzekomo swoje dziecko i wychowali w religii moźeszowej. Po ukończeniu 20-ego roku życia wydano ją zamaż za żyda. Dopiero na łożu śmierci prawdziwa matka wyznała swoje przestępstwo, lecz jednocześnie zapisała swojej porzuconej córce cały swój majątek.

O ZNIEWAGĘ NARODU POLSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Było to w sierpniu 1934 r. W skwarny dzień letni w ogrodzie Saskim bawili się dzieci. Jak to się często zdarza, rozdokazywana dziewczynka, Zosia Tułsta, wpadła na jakąś małą żydówkę kę. Ta upadła na ziemię i w krzyk... Na krzyk córki porwała się z ławki matka, Bałła Tempeldiner, podbiegła do Tułstej, poczęła ją bić, krzycząc: „Ty polska mord, ty polska świniot!”. Wśród publiczności było nieco Polaków, więc wymyślającą zatrzymano i wezwano policję.

Wczoraj Tempeldiner zasiadała na ławie oskarżonych pod zarzutem znieważenia na rodu polskiego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Rybiński. Oskarżenie popiera prok. Petruszewicz. Obronę wraosi apl. adw. Rosenberg.

partii, a od r. 122 wchodził w skład centralnego komitetu wykonawczego ZSSR.

Nagły zgon Kujbyszewa, jednego z najwybitniejszych działaczy sowieckich, bliskiego przyjaciela Stalina, wywarł w Moskwie piorunujące wrażenie. W Moskwie ogłoszono żałobę. Wszystkie uroczystości, związane z otwarciem VII zjazdowi-kongresowi Związku Radzieckiego, odwołano. Otwarcie zjazdu odroczone na 3 dni, do 29 b. m.

2 TYSIĄCE OFIAR MALARJI.

Colombo (Cejlon) 26.1. — Epidemia malarji wyrządziła niesłychane spustoszenia wśród tubylczej ludności. W jednym tylko okręgu Kegalle zmario 2000 osób, w tej liczbie 1478 dzieci. Sytuację pogarsza upał i brak wody.

PO KATASTROFIE OKRETU.

Nowy Jork, 26.1. — W katastrofie okrętu amerykańskiego Mohawk zginęło 34 osoby. Dotychczas uratowano 115 osób. Między zaginionymi znajduje się wice-konsul w Meksyku i jego żona.

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Kalisz 26.1. — Młody oficer 29 p.a.k., por. Kazimierz Bramorski pozabawił się życia wystrzałem z pistoletu. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pułkowy udzielił pomocy dającemu słabe oznaki życia por. Bramorskiemu, który jednak po dwóch godzinach zmarł. Powód samobójstwa dotychczas nie został ustalony.

Listy do Redakcji

Brutalny pasazer. — „Wyrządźcie dziś, a my jutro“.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie mojego listu na łamach poczytnego „Gońca Czeszochowskiego“.

Dnia 22 b. m. jechałam z Czeszochowy do Blachowni pociągami i byłam świadkiem następującej sceny.

W przedziale siedziało kilku pasażerów. Między innymi jechał młody uczeń z Gimn. państw. oraz 3 żydów i 1 żydówka.

W pewnej chwili jeden z żydów zapalił papierosa, na co uczeń zwrócił mu grzecznie uwagę, iż przedział jest dla niepalących i prosił go o zgaszenie papierosa, gdyż specjalnie wysiadł do tego przedziału, nie mogąc znieść dymu z papierosów. Żyd papierosa odrzucił, lecz siedzący obok niego drugi demonstracyjnie wyjął papierosa i zapalił, mówiąc: — „Kto nie ma, ten nie pali“.

Uczeń, widząc celowość i złośliwość w zapaleniu papierosa, zwrócił mu uwagę, dodając, że będzie zmuszony zwrócić się o interwencje do konduktora.

Spotkał się jednak z kpinami, wobec tego uczeń po raz ostatni zwrócił mu uwagę. Żyd wówczas rzucił się na niego z zamiarem uderzenia go, w czym przeszkodził mu jeden z pasażerów. Uczeń ten wysiadł na Ostatnim Groszu. Konduktor, powiadomiony o zajściu przed jadącego urzędnika kolejowego p. Zadroza, chciał wylegitymować prowokującego awanturnika, lecz ten zaczął wymyślać, nazywając wszystkich urzędników „lapownikami“, dodając „wy rządźcie dziś, a my jutro“. W dalszych słowach żyd wyraził się, że dlatego p. Zadroza trzyma stronę ucznia, bo jest katolikiem, przyczem ubliżył mu w ordynarny sposób. Pan Zadroza poprosił o podanie nazwisk świadków pasażerów.

Widząc to, żydzi zaczęli tłumaczyć swego znajomego. Urzędnik kolejowy, chcąc spiśnić protokół, spotkał się z awanturą i groźbą podarcia mu papierów. Na postoiu wezwano policję, która awanturniczego żyda uspokoiła i napewno spisała protokół.

Wysiadłam w Blachowni, więc nie wiem, jak się to skończyło.

Na jedno tylko chciałam zwrócić uwagę: — „Wyrządźcie dziś, a my jutro“. Jest to charakterystyczny zwrot, świadczący o dzisiejszym nastawieniu umysłu wem żydów. Wyszukając z tego konsekwencje, sądzić należy, że za taką bezczelność winien być taki osobnik surowo ukarany, aby na przyszłość nie ubliżał urzędnikom państwowym, ubliżając jednocześnie całemu Narodowi i Państwu Polskiemu.

Stała czytelniczka M. K.

— Wielka wichura nad Czeszochową. Wczoraj nad naszym miastem przeszła wielka wichura, która wyrządziła wiele szkód w mieście i okolicy. W kilku miejscach pozrywane zostały dachy i szyldy.

Pożar na ul. Narutowicza

ogaszony w zarodku przez Straż Ogn. Dnia 25 b. m. o godz. 2-iej po południu w mieszkaniu Smidli Jana przy ul. Narutowicza nr. 196 wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar.

Ogień niezwłocznie został stłumiony przez przybyłych na miejsce kilku strażaków. Straty wynoszą około 150 zł.

ś. i p.

Franciszek Jaskorzyński

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz Kule odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności nr. 44.

— Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej córki, siostry, szwagierki i ciotki

ś. i p.

HELENY RUPPRECHTOWEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Katedralnym dnia 28 stycznia b. r. o godzinie 9-iej rano na które zapraszają Matka i Rodzina.

Foki w prześcieradłach

Starcie straży z przemysłnikami pod Czeszochową.

Na jak niezwykle pomysły wpadają bandy przemysłnicze, grasujące z niesłychaną bezczelnością wzdłuż granicy niemieckiej świadczy najlepiej ostatnia ich walka z czeszochową strażą graniczną.

W pobliżu wsi Malica funkcjonariusze straży granicznej, poszukujący grasującej od pewnego czasu bandy szmuglerskiej, która dostarczała poważne transporty futer niektórym hurtownikom żydowskim w Czeszochowie, dostrzegła dziwne zjawisko: oto z pomiędzy licznie rozsiadanych tu wzniesień i pagórków, niekiedy, mimo mroków nocnych, wydawały się wolno, ale systematycznie poruszać i zbliżać ku czukającej placówce.

Dla lepszej obserwacji straż graniczna naświetliła owe dziwne pagórki reflektorami, stwierdzając, że są to postacie ludzkie, owinięte w prześcieradła i pełzające po śnieżnej przetrzyni, przyczem rękoma w białych rekawiczkach ludzie ci posuwają przed sobą długie i również białe pakiety podłużne. Funkcjonariusze zbliżyli się ku świetnie zakonserwowanym przemysłnikom i zaczęli wołać: „Stój, ręce do góry!“, jednak na te słowa banda, ściągając maskujące ją prześcieradła i schwytywszy w ramiona paczki, rzuciła się gremjalnie do ucieczki. Wówczas to straż graniczna poczęła strzelać, na co szmuglerzy odpowiedzieli również gestami strzałami rewolwerowymi.

Straży ich chybiły, natomiast jeden z herszków, pełzających dotąd na przedzie bandy, zaplątawszy się w białe prześcieradło — upadł.

Utrata przywódcy stała się hasłem do poddania się. Funkcjonariusze otoczyli szajkę, aresztując jej członków: na czele bandy stali bracia Walenty i Jan Wągiel oraz Józef Parkitny, którzy zorganizowali w Kamiński ową szajkę, uprawiającą wyłącznie szmugiel cennych futer i lnianych płócien.

Jak się okazało, w długich pakietach znajdowały się skórki fok, pozyskiwane w płotno lniane. Wartość towaru z clem wynosi około 6,000 złotych.

Skradzione rzeczy

odebrane od „spółki Braci Desperków“.

Podczas rewizji w mieszkaniu braci Antoniego i Pawła Desperaków przy ul. Biegańskiego 12, dokonanej w dniu 11 b. m. odnaleziono cały szereg rzeczy pojeżdżanych pochodzenia.

Z rzeczy tych: — walizka, 2 mtr. 80 cm. materiału brązowego i swetr, jak ustalono zostały skradzione z mieszkania na szkodę Nudechman Fajgli, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 99.

Pozostałe zaś jak: zegarek — budzik, firmy Sz. Lorje, 2 poszewki na podusz-

ki białe, z literami F. L., chusteczka jedwabna kolorowa w kratę, 2 kawalki płótna lnianego grubego, 3 pary reform i 1 stanik z takiego płótna, wysypka czerwona zapalowa na jasek, podszewka z pod palta damskiego kol. różowego, worek z mąki amerykańskiej, sukienka kol. kremowego z czerwonym przybraniem, kawalek materiału granatowego na ubrania, 2 metry materiału maręgo, bluza z płótna granatowego nie wykończona, 1 pedzel fryzjerski z magazynem do mydła proszkowego, 2 kolczyki złote z wyjętymi kamieniami, para kolczyków złotych w kształcie listków, z turkusami, para kolczyków złotych w kształcie podków, pierścionek złoty, bez próby, z kamieniem przedstawiającym głowę kobiecy, 1 pierścionek złoty z czerwonym kamieniem, 1 obrączka srebrna z literami A. K., 1 pierścionek srebrny z monogramem L. R., 1 naszyjnik (dubiej) z sercem i czerwonym kamieniem, 1 dewiszka srebrna, długa z nie wyraźnym monogramem, spikowany na medalionie, do zegarka męskiego, 1 bransoletka srebrna łańcuszkowa, puderniczka srebrna z deseniem konwali, 1 pasek bransoletkowy, z białego metalu, 1 żeton z białego metalu, niebieska i zielona emalia, rok 1895. II. napis rosyjski F. K. Nowickij, i kluczyk do zamka, 1 zegarek srebrny Nr. 17597 mały z paskiem na rękę, 1 pugilares mały, 1 portabak skórzany, 1 szczyrzyk w oprawie perłowej, z nożykiem do konserw i para pantofli damskich, lakierowanych, Nr. 33, firmy „Lux“ — są do rozpoznania io debrania w Wydziale Śledczym, w godzinach urzędowych — od 9—11-iej.

— Zatrzymano złodziei. Dnia 26 b. m. o godz. 1.50 zatrzymany został Rakus Jan, zam. przy ul. św. Barbary 88/90, za usiłowanie dokonania kradzieży z włamaniem do restauracji Salaburskiej przy ul. św. Barbary.

— Obława policyjna. Ubiegłej nocy policja przeprowadziła obławę na żywo ży przestępcę, w wyniku której zatrzymano 29 osób, w tem 9 zamieszkojących, a m. in. 5 poszukiwanych przez sądy.

— Chcieli sprzedać skradzione żelazo. Dnia 25 b. m. zatrzymani zostali wraz z furmanką, naładowaną żelazem surowym, wagi 1038 kg. — Zajwien Josek, zam. przy ul. Nadzrzecznej 80 i Zygowski Lipman, zam. przy ul. Nadzrzecznej 6, którzy wieziony surowiec usiłowali sprzedać. Jak ustalono, wieziony surowiec pochodził z kradzieży na szkodę Huty Czeszochowa na Rakowie, wobec czego cały ładunek zwrócono poszkodowanej Hucie. Sprawców przekazano władzom sądowym.

Znaczny przemysł

w rękach Straży Granicznej.

Przemysłnicy zdobywają się ciągle na coraz to inne pomysły i wyszukują nowe przejścia przez granicę, aby móc przynieść przemysł.

W tym też celu zmieniają ciągle odcinki granicy, przenosząc się na dalsze terytory.

Ostatnio Straż Graniczna na terenie pogranicza Bruśka dostrzegła ożywioną działalność przemysłniczą. Domyślając się przeniesienia się na ten teren nowej bandy, rozpoczęła obserwację.

Śmiała szajka nie przypuszczała, że jest dokładnie śledzona przez Straż Graniczną, która, aby łatwiej trafić na ślady bandy, wzięła ze sobą psa specjalnie tresowanego.

Straż, posuwając się śladami przemysłników, natrafiła na bagna wobec czego funkcjonariusze ściągali buty i boso tropili dalej przemysłników.

Po godzinie wśród mroku dostrzegli na polance leśnej koczującą bandę. Podpełzi więc i osaczyli ich, jednak przemysłnicy na wezwanie: „stój!“ odpowiedzieli strzałami.

Po formalnej bitwie zostali ujęci: Bolesław i Leonard Cesarze, Paliga, Ścigala i Zalega z Siedlec Dolnych, karanych już za przemył.

W śniegu znaleziono ukryte pęcherze ze spirytusem w ilości 108 kg. oraz tran sport galanterji stalowej wart. 2.000 zł.

KINO „EDEN“

wyświetla znakomity film francuski w nowej edycji dzwiękowej p. t. „Casanova“. Dzieje Casanovy, słynnego uwodziciela, szariatana i awanturnika z czasów republiki weneckiej, były już

Kino „Atlantyc“ POD FAŁSZYWA FLAGA

Dziś w sobotę

CHARLOTTA SUZA

GUSTAW FRÖHLIN

NA TROPIE ZŁOCCZYCY

z CECYLJĄ PARKER

W niedzielę 27 bm.

PREMIERA

potężny dramat ży-

ciowy p. t.

GENNA KOBIECY

w roli głównej

Stylwia Sidorcy

oraz w drugim pro-

gramie tytułowa- jona numerem komedja.

Z Sądu Okręgowego.

11 rodzin w płomieniach

Zbrodniczy podpalacz otrzymał zasądzone kary.

W miasteczku Staro-Krzepice mieszkał we własnym domu zamożny gospodarz, Jakub Kamiński, który ostatnio zakupił ładny majątek, placąc należność ratami, przyczem na ostatnią ratę zabrakło mu gotówki.

Nie mogąc nigdzie otrzymać pożyczki Kamiński wpadł na ryzykowny pomysł: Oto, mając domek asekurowany, wykombinował sobie, iż jedynym ratunkiem dlań będzie domek podpalić i otrzymać sumę asekuracyjną, a pieniędzmi spłacić wówczas dług.

Plan swój Kamiński wprowadził w życie i tej samej nocy, wykorzystując duży wiatr, wszedł na strych oblat naftą zgromadzoną słomę, podpalił, poczem zbiegł do mieszkania, z którego poprzednio wyniósł rzeczy. Działo to się dobrze po północy, więc mieszkańcy znajdowali się w głębokim śnie.

Niezawodnie wszystkie sąsiednie zabudowania poszybły z dymem, a jedenaście rodzin znalazłoby śmierć w płomieniach, gdyby nie spostrzegawczość policji.

Śczęśliwym trafem w owym czasie wyszedł na przegląd miasteczka komendant posterunku w towarzystwie posterunkowego.

Policjanci spostrzegli dziwne ogniki, błyskające w domu Kamińskiego, przyczem płomyki te zwickowały się z wielką szybkością. Po chwili płomienie ogarnęły cały domek.

Biegając na miejsce, policjanci zauważyli schodzącego po drabinie Kamińskiego, który schronił się do mieszkania.

Płomienie wskutek silnego wiatru prze rzuciły się na 6 pobliskich domków.

Wówczas kom. post., st. przewodnik Szczipianiak, skoczył do najwięcej zagrożonego domu, wybił szyby, wszedł do wnętrza izby i wyszedł po chwili z trojgiem małych dzieci. Jednocześnie posterunkowy Nowacki biegł od domu do do-

mu, budząc mieszkańców i pomagając wydostawać się im z płomieni.

W ten sposób udało się uratować kilkunastu rodzinom z pionących już za budowań.

14 listopada ub. r. podpalacz Kamiński stanął przed Sdem, który go skazał na 5 lat więzienia. Od wyroku powyższego Kamiński zaapelował i sprawa będzie obecnie rozpatrywana w Warszawie.

Bestjański awanturnik

Z zemsty zabił 12-letniego chłopca.

W ub. tygodniu Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza z udziałem wotantów: sędziego Terpilowskiego i sędziego Pawelskiego rozpatrywał sprawę Bronisława Kowala, lat 21, mieszkańca wsi Nierada, gm. Rekszowice, oskarżonego o umyślne zadanie uszkodzenia ciała i spowodowanie śmierci. Oskarżenie popierał prokurator Jarzebiński.

W dniu 17-go listopada ub. r. we wsi Nierada u jednego z gospodarzy Władysława Gajdy odbywała się wiejska zabawa, tak zwana „wyskubka”.

Na zabawę tę przyszedł wcale nieproszony znany awanturnik Bronisław Kowal. Gajda, widząc, że z przyczyny takiego „gościa” może się spodziewać awantury i bójki, powiedział mu, żeby wyszedł z izby.

Awanturnik wrzucił tylko ramionami. Gajda podszedł więc do niego, usiłując usunąć Kowala z mieszkania.

Ten jednak uderzył gospodarza w twarz. Wywiązała się bójka. Czterokrotna wymiana namiętnych dowodów wzajemnego braku sympatii spowodowa-

ła wyrzucenie awanturnika za drzwi.

Zdawałoby się, że sprawa spokoju została zatfawiona definitywnie. Tymczasem Kowal, palając chęcią zemsty, wylał całą złość na małym chłopcu, Stanisławie Gajdzie, lat 12, który stał na podwórzu.

Awanturnik wydobyl z pod marynarki tak zwaną „szlakungę” i uderzył nią z całej mocy w głowę chłopca.

Chłopiec padł nieprzytomny na ziemię. Sprawozdany lekarz stwierdził pęknięcie czaszki z lewej strony i wylew krwi do mózgu. Chłopiec wśród strasznych meczarni zmarł rano.

Na rozprawie Kowal nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że nic nie pamięta, gdyż był pijany.

Zawezwani świadkowie zaprzeczyli temu kategorycznie, a st. przewodnik Łuczkowski wydał o nim ujemną opinię awanturnika, wszczynającego bójki, które powtarzały się często. Dochodziło nawet do tego, że orkiestry na zabawie rozbijali instrumenty.

Sąd skazał Bronisława Kowala na 5 lat więzienia.

Kronika sportowa

Polska — Węgry 1:1. W piątek w Davos odbył się mecz w ramach turnieju pocieszenia między Polską a Węgrami po zajęciu tej walce zakończył się wynikiem nierozstrzygnięciem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Dzięki lepszemu tylko stosunkowi bramek Polska wyprzedziła zatem Węgry i weszła do finału z Niemcami, który odbędzie się w dzisiejszą niedzielę.

Ze Związku Łyżwiarskiego. Polski Związek łyżwiarski zwrócił się obecnie do nie-

mieckiego Związku z propozycją rozegrania meczu łyżwiarskiego Polska—Niemcy, w jeżdże figuracji w dniach 9—10 lutego w Warszawie. Program meczu obejmowałby cztery konkurencje męskie i dwie kobiece. — Sprawa III-ich słońwiskich mistrzostw łyżwiarskich komplikuje się. Jugosłowiański Związek łyżwiarski, który miał te mistrzostwa urządzić w Lublanie, zrezygnował z tej sprawy wogóle, wobec czego aktualną stała się sprawa rozegrania tych mistrzostw w Pradze przy udziale jeźdźców Polski i Czechosłowacji Czy jednak wyjazd polskich łyżwiarzy do Pragi dojdzie do skutku, w obecnej chwili nie jest jeszcze ustalono.

Reprezentacja Ligi ma walczyć z reprezentacją Lipska. Jednak narazie nie ustalono jeszcze terminu meczu, gdyż Lipsk proponuje koniec marca, a Liga wysunęła termin 16 czerwca. O ile mecz z Lipskiem nie dojdzie do skutku, wtedy prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie mecz Liga — Berlin.

Ze świata

(X) Asekuracja na wypadek wojny. Z Londynu donoszą: Największe tow. ubezpieczeniowe Lloyd's Association Society wprowadziło ostatnio również ubezpieczenia dla swych klientów na wypadek wojny, przyczem możliwością wybuchu określa ong stosunkiem 25:1.

Oznacza to że osoba asekurująca się na wypadek wojny, musi płacić 25-krotną kwotę, wypadającą na polisę ubezpieczeniową. Możliwość wybuchu wojny między Francją a Niemcami. Towarzystwo Lloyd'a określa stosunkiem 19:1, przyczem zamierza podwyższyć go po upływie głosowania w Zgromadzeniu Saary.

Rekord macierzyństwa

38 synów i 15 córek. W kościele miasteczka Bobenheim, znajdującego się niedaleko Sztuttgartu w Wirtembergii w Niemczech, wmurowano tablicę na cześć niejakiej Barbary Szmarer, która żyła w drugiej połowie XV wieku i odznaczyła się tem, że miała 53 dzieci (38 synów i 15 córek). Fakt płodności pani Szmarer ma być historycznym.

CUKIERNIA „ROMA”

Alcja 24, 2-gie wejście od Aleji Kościuszki. W niedzielę 27-go stycznia b. r. dla zapoznania się szerszego ogółu konsumentów z dobrocią wyrobów urzędza reklamową sprzedaż ciastek i pączków po 10 gr. za sztukę, a od 28 b. m. tak w Romie jak w sklepie u p. S. Jaśkiewiczowej Alcja 33 po cenach detalicznych.

DO WYNAJĘCIA, SKRADZINO, MASZYNA, AKUSZERKA, POTRZEBNA, POSZUKUJE, POSZUKIWANY, ZARÓWKI 60 GROSZY, WYJĄTKOWA, PRADNICE, PARCELE, SKLEP, DOMEK, EFERTOWNE, DOMEK, POSZUKUJE PRACY, SKLEP, DOMEK, KAWALER, MADAME KWICKOW, ANIELA, SKLEP

ZA BEZCEN, MAGIEL, DOMEK, ZGUBIONO, DOMEK, ZGUBIONO, ZGUBIONO, DO SPRZEDANIA, ZGUBIONO, Pieniądże wpłacone na książeczki wkładowe w Komunalnej Kasie Oszczędności POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Na karnawał, Ozdoby kotyjonowe, Wachlarzyki, Parasolki, Balony, Maski, Lampiony, SPECJALNE PAPIERY KOLOROWE DEKORACYJNE, Sklep „Gońca” II Aleja 26, tel. 20-50

POSZUKUJE, POSZUKIWANY, ZARÓWKI 60 GROSZY, WYJĄTKOWA, PRADNICE, PARCELE, SKLEP, DOMEK, EFERTOWNE, DOMEK, POSZUKUJE PRACY, SKLEP, DOMEK, KAWALER, MADAME KWICKOW, ANIELA, SKLEP

Czy ogrodnictwo

jest rzemiosłem.

Ogrodnictwo nie jest rzemiosłem, lecz umiejętnością, a nawet sztuką wyzyskiwania dobroczynnych sił przyrody z jednej, a przeciwdziałania ujemnym jej wpływom z drugiej strony.

Sztuczne chwytnie promieni słonecznych dla przyspieszenia wzrostu roślin, ochranianie tychże od nadmiaru wilgoci lub odwrotnie, sztuczne nawadnianie i wie le innych środków, które w sumie tworzą ową umiejętność zawodową, jest nieczem in nem jak wyzyskiwaniem sił przyrody dla dobra człowieka.

Ogrodnictwo w obecnym stadium rozwoju, to obszerna wiedza bardziej drobiazgową, o wiele trudniejszą od rolnictwa i znacznie więcej od niego rozgałęzioną.

Z zupełną też słusznością niemy dają mu nazwę: „die Gartenkunst“ i dlatego z granicą mniej jest ogrodników „od wszystkiego“, ale zato wiele jest specjalistów od poszczególnych działów, a nie mniej także miłośników, posiadających dostateczny zasób wiedzy w jednym tylko, umiłowanym przez nich, kierunku. Ich niezmożona troskliwość, drobiazgowość zabiegów, ich prawdziwe zamiłowanie, a często i nie małe doświadczenie bywa uwiecznione powodzeniem zdumiewającym. Przytem miłośnik otacza pieczołowitością zwykle jedną gałąź ogrodnictwa i niezmierną liczbę okazów, podczas gdy zawodowy-praktyk ma ich na opiece setki i tysiące. Dzięki temu miłośnik bardziej może uwzględnić indywidualne cechy swoich pupilów i otrzymywać wyniki lepsze od zawodowca.

Trzeba pamiętać, że każda roślina to istota żywa i jako taka, posiada wybitny swój indywidualizm, różnorodne potrzeby i wymagania, których poznanie jest wiedzą, a umiejętność uwzględnianie sztuka.

Nasuwa się teraz pytanie: czy i kiedy u nas będzie tak jak zagranicą? Napewno będzie, ale dopiero wtedy, gdy zawodowcy-praktycy nie będą z wiedzy ogrodniczej robili tajemnicę, gdy każdy wedle możliwości będzie dzielił się ze społeczeństwem przy-

KINO „LUNA“
Dzisiaj najlepszy i Jackie Cooper boh. „Czemp“
najnowszy film
p. t.
DZIELNY CHŁOPIEC
Wzruszająca do łez historia duszy dziecięcej.
Południówka! W sobotę 26 i niedzielę 27 stycznia o 12.30 „NANA“

każdej sposobności, a także będzie zbogaciał rodzimą literaturę swą wiedzą z drugiej zaś strony, gdy pisma i książki ogrodnicze lub będą leżały na półkach księgarskich lub tych tylko, co je posiadają, lecz będą wiecznym chlebem dla głodnych, szukających wiedzy.

Co ogrodnik robi w luymy?

Ogród warzywny. Przegląda warzywa w piwnicy i kopcach, usuwając zepsute — w dniu słonecznej wietrzy. W dniu cieplejsze przerabia kompost. Opracowuje plan upraw i zamawia nasiona.

Ogród owocowy. zbiera z drzew zeschłe owoce (mumie), obcina, lub spala oprędy, obcina gałązki z pierścieńcami i niszczy je. Pnie i konary skrobie z łuszczonej się kory i mchów, przy młodszych drzewach używając do tego celu drucianej szcztolki. Dziuple i rany oczyszcza, potem zalepia i smaruje je maścią ogrodniczą.

Prześwietla korony drzew i krzewy owocowe.

Ogród ozdobny. Poprawia okrycia zimowe. Przegląda w przechowalniach kłącza dalsi, cann, begonji i innych.

Tnie żywoty i krzewy ozdobne, przy cięciu nie skracca gałązek tym, które kwitną wiosną np. forsytia, bez, jaśmin i t. p. Przyczyna je po okwitnięciu.

Zjawiska

zachodzące przy całkowitem zaciemnieniu księżycyca.

Zgodnie z obliczeniami astronomów, mieliśmy ub. soboty całkowite zaciemnienie księżycyca, które niestety z powodu mgły w gór-

nych warstwach powietrza, nie mogliśmy zaobserwować. W jakim stopniu jednak zjawisko to, choć nie bardzo rzadkie, może niektórych zainteresować, świadczy oryginalny pomysł jednego z pilotów sowieckich który wznosił się aeroplanem wraz z obserwatorem na wysokość 1400 metrów, poza chmurę i stamtąd bez żadnych przeszkód obserwował przebieg całkowitego zaciemnienia księzyca.

O ile w dawnych czasach zjawisko to wzbudzało wielkie zdziwienie i obawę to i dziś jeszcze nie przechodzi bez większego wrażenia. Zwłaszcza ono powszechnie uważa, że zaciemnienia księżycyca powstają tylko w czasie pełni t. j. wówczas gdy ziemia staje między nim a słońcem i niedopuszcza do księżycyca promieni słonecznych; księżycy więc nie posiada światła własnego, a jeśli świeci to światłem odbitem pochodzącem od słońca. Ponieważ ziemia i księżycyca są znacznie mniejsze od słońca, przeto cięć, jak oba te ciała niebieskie rzucają poza siebie ma kształt stożka, zwroconego wierzchołkiem w stronę przeciwną słońcu.

Zatem całkowite przesłonięcie tarczy księżycyca cieniem ziemi, może nastąpić wten czas, gdy księżycyca znajduje się w obrębie cienia rzucanego przez ziemię, czyli znajdował się musi w tej chwili w niewielkiej odległości od środka cienia ziemi, jeśli jest on pod albo nad środkiem cienia ziemskiego, mamy wtenczas częściowe zaciemnienie księżycyca.

Z tego widzimy, że zaciemnienie księżycyca mogą być częściowe lub całkowite nigdy zaś obregkowe jak np. słońca. Tymczasem się to tem, że średnica cienia ziemi na wysokości księżycyca jest 2, 6 razy większą od średnicy księżycyca, spowoduje większych rozmiarów własnej średnicy. (4 razy większe od średnicy księżycyca). Prócz cienia głównego, stożkowego i coraz bardziej zwięźającego się, rzuca ziemia poza siebie jeszcze otaczający go coraz słabszy półcień a im dalej od ziemi tem szerszy.

Nic też dziwnego, że księżycyca posuwający się po sklepieniu niebios z zachodu na wschód wstępuje w półcień od brzegu wschodniego, co daje się zauważyć po zmianie blasku jasnego — przechodzącego w

Przedłużajcie

Wasze życie



Żyć najlepiej przedłużać, chorob uniknąć, choroba leczyć, słaby wzmocnić, nieszczęśliwych pocieszać: **CO JEST ZRODEM WSZYSTKICH CHOROBI?**

Osłabienie systemu nerwowego, przegrebanie, strata osób bliskich, zawody życiowe, obawa przed chorobą, zły system życia, wiele innych przyczyn.

PODOBNE USPOSOBIENIE
jest najlepszym lekarzem! Jest tylko jedna droga, która prowadzi do uspokojenia, do porządkowania zaniechanego do pracy i wiele innych objawów choroby. Znajdajcie list broszurki, a przyniesie Wam ona wiele chwili radości i miłych nadziei.

Adresować:
PANNONIA - APOTHEKE, BUDAPEST 72
Postfach 33 Cst 132.

blask jasnoniebieski czyli jest to tak zwane światło popielate i po nim dopiero następuje pograżanie się księżycyca w cień zupełny. W czasie całkowitego zaciemnienia księżycyca rzadko kiedy staje się zupełnie niewidocznym. Na początku zabarwienie części zaciemnionej, była ciemno-popielate i zarysy powierzchni są niewidoczne, dopiero gdy faza zaciemnienia wzrasta nabiera ona zabarwienia miedziano-czerwonego, a zarysy powierzchni stają się zupełnie wyraźne. Czasami dostrzegamy u brzegów tarczy obwódki barwy szaro-błękitnej. Na samej tarczy można wyraźnie dostrzec morza, najjaśniejsze kraterki jak Tycho, Arystarch, Kopernik i inne szczegóły księżycyca, z którymi warty był się zapoznać.

Widzialność tarczy księżycycowej podczas całkowitego zaciemnienia księżycyca, wiąże się z tem, że promienie słońca padające na ziemię i przechodzące przez otaczającą nas atmosferę zwłaszcza tuż przy ziemi, zmieniają swój kierunek na skutek załamania się niej do tego stopnia, że promienie czerwone, podobne do tych, jakie nam wysyła zachodzące słońce, wpadają do wnętrza cieniowego stożka ziemi rozpraszając nieco ciemności, jakiby tam panowały. Całkowite zaciemnienie księżycyca jednak niewidzialne w Polsce nastąpi: 16 lipca b.r.

Stefan Słobdzian
Kier. Obserwatorium Miejskiego.

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION“

D leci w sportach zimowych

Na śnieżystych wzgórzach, na ślizgawkach szkaka obecnie młodzież rozrywki i zdrowia.



Odzież sportowa jest niezbyt skomplikowana, ale i tu panuje moda, uwidocznioma w drobnych

kilka efektywnych wzorów zimowych strojów sportowych dla młodzieży.

Kostium narciarski MK 43246 dla 13-letniej dziewczynki przez wstawienie karczka uzyskuje poszerzenie ramiona. Kombinezon, mankiety u długich spodni i otok czapki z jersey'u w pasy.

Więksi chłopcy noszą krótkie spodnie wełniane szare „knickerbocker“ i brązową bluzę zamkniętą z dużymi kieszeniami KK 43241.

Bardzo piękny jest dla dziewczynki od 13-15 lat kostium lyżwiarski MK 43247 z aksamitu. Pelerynka, jak i brzeg spodniczki mają szlak

trzanym.

Dla chłopców lub dziewczynek od 6-8 lat odpowiedni jest strój narciarski KK 43239 z gabaryt. Kombinezon, mankiety i klapy kieszeni z barwnej wełny.

Praktyczny strój narciarski dla dziewczynki od 7-9 lat MK 43249 składa się z długich spodni, bluzy i krótkiego, dwurzędowego żakietu z tego samego materiału.

Do każdego ubioru sportowego można nosić praktyczną kamizelkę W 43253 z przątkowanego jersey'u z odpowiednią czapeczką, szalem i rękawiczkami.



futrzanym.

MK 43285 ukazuje palto zimowe z materiału lub aksamitu dla małej dziewczynki od 7 do 11 lat. Kombinezonki zapletry, futrzany. Czapeczka z takiego samego materiału.

Futrzaną naszytka ozdabiają palto zimowe MK 43277 z mieszanej wełny dla większej dziewczynki od 12-14 lat. Palto ma przedzielną rękawicę i nosi się wysoko zapletry.

KK 43256 jest nowym, praktycznym modelem stroju narciarskiego z ciemnego trykotu wełnianego dla chłopców od 11-15 lat. Bluza zapina się szalowo z prawej strony na sprzączkę.

Model MK 43257 dla dziewcząt od 10-14 lat ma dwurzędowe zapletry żakietu, szeroki kombinezon i wyłogi, kieszenie nakładane.

Aksamit w kolorze czarnym, brązowym lub niebieskim jest dla dziewczynki od 2-5 lat od odpowiednim materiałem na płaszczki MK 43294, który zapina się wysoko małym krawatem i

Z KRAJU

(-) Zyrardów wyrabia gotowe ubrania Ilnane. Sekwestr sądowy Zakładów zyrardowskich projektuje rozszerzenie niektórych działów produkcji Zyrardowa. M. in. zamierzony jest wyrób gotowych ubrań lnianych. Letnie ubrania Ilnane nierzalio wyra biane byłyby dla zbytu w Polsce, ale i na eksport do krajów zamorskich.

(-) Bezrobotni inteligenci konkurują z pocztą. Jeden z dzienników warszawskich donosi, iż ostatnio zgłaszają się do większych firm stołecznych bezrobotni inteligenci, przeważnie studenci, którzy proponują swe usługi w charakterze... roznoszycieli korespondencji. Jak wiadomo, wysłanie listu miesięcznego kosztuje 15 groszy. Bezrobotni proponują roznoszenie listów po 10 groszy od sztuki. Jak donosi dziennik warszawski — niektóre firmy hurtowe, rozsyłające codziennie kilkadziesiąt listów do swoich detalicznych odbiorców — skorzystały z polebnych ofert, chcąc przysięść z pomocą potrzebującym inteligentom.

(-) Dzieciobójczyni. Do rolnika Nowackiego w Węglewcu pod Poznaniem przybyła w odwiedzin siostra służącej Nowackich, Marta Hildegard, która przyniosła ze sobą wielką wypakowaną walizkę. Wzbudziło to podejrzenie Nowackich, którzy, korzystając z nieobecności Hildegard, zajrzeli do walizki i ku swojemu wielkiemu przerażeniu zobaczyli w niej zwłoki dwóch niemowląt. Nowaccy zawia domili o swem odkryciu policję, która aresztowała Hildegardę.

(-) Nadzuch przy budowie synagogi. Z Łodzi donoszą: W kołach żydowskich panuje wielkie podniecenie gdyż podobno stwierdzono brak 50.000 zł. w składkach, zbieranych na budowę synagogi, która miała być zbudowana przy ul. Nowozarzeckiej nr. 18 na gruncie ofiarowanym przez przemysłowca żydowskiego Jakóba Sterna. Naj charakterystyczniejsze, że człowiek, który zbierał owe fundusze, nie reaguje na żadne pretensje komitetu budowy i ociąga się z rachunkami zbiórek.

Sensacyjny wyrok

Odrzucenie werdyktu przysięgłych. Ze Lwowa donoszą: Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko Marji Dziedzińskiej, oskarżonej o zamordowanie wystrzałem z rewolweru męża w stanie jego snu. Onegdaj późną nocą zapadł sensacyjny wyrok. Mianowicie zasady przypadek nieotworzony dotychczas w kronikach lwowskich. Sędziowie przysięgli w werdykcie swym orzekli, że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu, a jednocześnie od powiedzieli, że jest poczytana, wobec czego trybunał zarządził ponowne głosowanie przysięgłych. W czasie tego drugiego głosowania sędziowie przysięgli potwierdzili 7 głosami pytanie co do zabójstwa i drugie pytanie, że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu. Tem razem wydal ponownie werdykt uznawający. Trybunał jednak werdyktu tego nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że przysięgli się pomylili.

Druga rozprawa przed inną ławą przysięgłych odbędzie się w czasie najbliższej kadencji, t. zn. w lutym.

W sferach publicznych werdykt przysięgłych wywołał wielką dyskusję.

DO TANCA



Atlaski

9.-

Atasowe pantofelki nartopanny na każdy żądany kolor.

Do każdego stroju odpowiedni kolor pończoszek.

Ewa jedwabna	zł. 2,50
Rumka czysto-jedwabna	zł. 3.-
Ondra jedwabna-matowa	zł. 3,75
Jeanette matowa ze strzałką	zł. 3,75

POLSKA SPODKA OBUWIA

Flata

FABRYKA W CHEŁMKU.

matchnęła mnie do napisania tomu poezji.
— Panie Henryku, to nieładnie z pańskiej strony, że pan całą winę zwała na mnie!

Charakter.
Jak wiadomo, istnieje powiedzenie, że „jak człowiek je, taki jest jego charakter” — czyli, że po sposobie jedzenia można poznać człowieka. Znając go przystoście pan Hipolit spostrzegł przy obiedzie, że jego narzeczona niespostrzeżenie wyliżala talerzyk po leguminie.

— No i teraz nie wiem, co mam o niej myśleć — monologuje sobie w duchu pan Hipolit — czy ona jest taka zamilowana w czystości, czy taka oszczędna, czy też taka łakoma?

Refleksja.
— Przez tysiąc i jedną noc opowiadała Szeherazada bajki Kalifowi.
— Hm, musieli otrzymać piękny rachunek za światło.

ODLEWY MASZYNOWE
surowe i obrabione

RUSZTA ognio-oporne ze specjalnego stopu

RURY KANALIZACYJNE

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

Inż. K. KANCZEWSKI

OGRODOWA 45. TELEFON 11.95.

ARTRETYK
może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy powodują stopniowo utratę zdolności do pracy

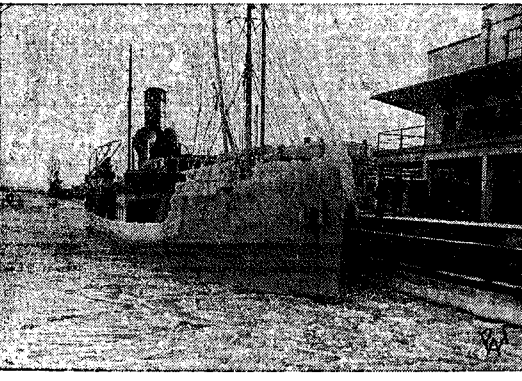
Żyła Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierająca rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwając kwas moczowy, łagodzi cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Żyła ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). — Wytwórnia: Magister, E. Wolski, Warszawa, Żłota 14 m. 1.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?
NIEDZIELA, 27 STYCZNIA.

9'00 Audycja poranna. 10'05 Muzyka z płyt. 10'30 Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie. 12'05 Przegląd teatralny. 12'15 Poranek Wagnerowski z Filharmonii Warsz. 13'00 „Na Zachodnim Beskidzie”. 14'00 Muzyka z płyt. 15'00 „Zimowe zwalczanie szkodników i chorób roślin”. 15'15 Koncert. 15'25 Przegląd ryneków produktów rolnych. 15'35 Dalszy ciąg koncertu. 15'45 Pogadanka rolnicza. 16'00 „Dzień w dzień”. 16'20 Muzyka z płyt. 16'45 „Dzieci z lasu”. 17'00 Muzyka ludowa. 17'50 „Badacze życia”. 18'00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Nauczycielka”. 18'45 Życie młodzieży. 19'00 Muzyka lekka. 19'50 Feljton aktualny. 20'00 Na wesołej łwowskiej fali. 20'30 Dziennik wieczorny. 20'40 Jak pracujemy w Polsce. 20'45 O operze „Neron” Mascagniego. 20'55 Transm. z teatru „La Scala” w Mediolanie; „Neron” — opera Pietro Mascagniego. W przerwie: wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 28 STYCZNIA.

6'45 Audycja poranna. 12'10 Muzyka lekka. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Muzyka z płyt. 15'35 Przegląd giełdowy. 15'45 Muzyka lekka. 16'45 Lekcja języka niemieckiego. 17'00 Koncert



Z portu Gdynińskiego. Wyładunek śledzi w porcie gdynińskim.

Czy wiecie, że...

...pierwszy budzik wynaleziono roku 1420 w Niemczech w celu budzenia mnichów do rannej modlitwy.

...pióro atramentowe jest tylko ulepszeniem przyrządu, który był używany 3,000 lat temu w Egipcie.

...mucha domowa posłada 4,000 oczów z obu stron głowy.

...biblija jest przełożona na 920 języków i narzeczy.

SZARADA Nr. 444.
Ul. Mirosław Czarnotecki.

Ody zasłuszę, pierwsza-druga grozi stroga,
Słusza wszakże i od ludzi i od Boga;
Pierwsza-trzecia napój ranny, wonny, słodki,
Piła wszyscy, nawet dzieci — małe trzpiotki.
Drugie-trzecie, to miasteczko w polskiej ziemi,
„Za lasami i górami strzelistemi”!

A zaś druga wspani i pierwsza w biblii znana,
Nazwa domu całej rodziny, zachowana,
Czwarta wspani i trzecia fonetyczna woda,
Po łacinie — nie po polsku. — Wielka szkoda
Powie każdy trzudząc głowę — tyle tego!
Piełak wszakże na swych łbach i drugiego i czwartego,

Catość — miasto w hiszpańskiej krainie,
Z cudów krzyża najświętszego stynie.

Rozwiązanie szarady Nr. 444 nadsyłać należy do dnia 30 stycznia, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawierają rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody w postaci książek powieściowych. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 444.

ROZWIĄZANIE BILETOW WIZYT. Nr. 443.
Manicurzystka. — Prokurator. — Ochroniarka. Dobrze rozwiązanie biletów wizytowych Nr. 443 nadesłało 45 osób.

Droga losowania nagrody otrzymują: I — p. Kryśia Wieckowska, ul. Kilińskiego 21. II — p. Irena Strzelecka, Grabówka, kolonia urzędnicza, III — p. Marjan Białochowski, ul. Jasnohorska 108.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

NERWOL
Chemika Dr. Franzosa,

(nacieranie) stosuje się przy REUMATYZMIE, kłuciu z powodu przebiegania, postzale, ischiasie itp. do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOŁASCKA,
LWÓW, Kopernika 1.

Dr. Paweł Broniatowski
choroby weneryczne i skórne

ordynuje od 8-iej do 12-iej r. i od 4-iej do 8-iej w.
Panie od 12-iej do 1-iej p. p.

ul. N. P. Marji 21, i piętro, tel. 18-94.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERWOSIN-ŚNIEW-NIESS

IN. FABR. KOGUTEK

SA ŚRODKIEM KOCYJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE

BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY I PRZEPIĘCIENIA BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I INNE

ŻADAJCIE W APTEKACH PROSZKI „KOGUTEK” W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW

UŻYĆ W WAZIE POPIRZY 1-2 PROSZKI DZIENNIE

HUMOR I SATYRA.

Komplement.
— Mój mąż ma czterdzieści lat. Różnica wieku między nami wynosi dziesięć lat.
— Do licha! Nigdybym nie przypuszczała, że pani ma już pięćdziesiąt.

Niepewne czasy.
— Włec pan utrzymuje, że pan sam popełnił tę kradzież — pyta sędzia.
— Naturalnie, panie sędzio, czy teraz można komu zaufać?

Zemsta.
— Tatuhu, z czego robia słómkiki?
— Pierwszy był zrobiony z zebra...
Wystarczy.

Sublokator pani Materacykowej żali się swej gospodyni:
— W moim pokoju jest tylko 10 stopni ciepła!
— Na taki mały pokój — odpowiada Materacykowa — to zupełnie wystarczy.

Meteorologia miłosna.
— Najdroższa, jesteś promieniem słońca w moim życiu. Choćby los zesłał pioruny i deszcze burze i nawalnice, z tobą, jedyną, nie boję się żadnej zawieruchy.
— Panie Kalasany, czy to jest wyznanie miłosne, czy komunikat meteorologiczny?

Wierszokłeta.
— Panno Halmo, muszę pani wyznać, że pani

Ich gniazdo
POWIEŚĆ.

Czuł, że to jej prośba skłoniła ojca do zgody. Nie znał temu myśli, które przeleżały się falą przez jej mózg. Brak zdecydowanych zarzutów... Młoda jest, z próżności może się wyleczyć... Chowana bez matki, brak kierunku? życie nowe, jakie zacznie z jej synem, może dziewczynę przerodzi... A potem wszystko co się powie w dziedzinie uczucia, jest zwykłe rzucaniem grochu o ścianę. Jednoma zalaniem miłości syna do rodziców, nie do tej... obcej. Witold musi sam przeżyć, musi sam zrozumieć. Oby tylko nie okupił swego domniemanego szczęścia ciężkim bólem. Tymczasem trzeba było ulec i błagać Boga o czas i radę. To rozumowanie było tematem narady starych Wolskich. Witold o niem nie wiedział. Był uszczęśliwiony i wdzięczny. Ale nagłe zobaczył iż w oczach matki i usłyszał jej smutny głos.

— Dorosły jesteś Witku i nie umiemy ci się sprzeciwić. Byłeś zawsze rozsądnym i dobrym dla nas, a teraz odchodzisz od nas... dalej... bo kochasz... bardzo? Prawda?

— Kocham, matuš, Irenkę, ale jestem tak samo wasz, czy tego nie rozumiecie? — rzekł z wybuchem.

Przez oczy matki przeszła mgła, a ojciec odpowiedział:
— Mój drogi, nie możesz od nas wymagać, byśmy twoją pannę, tak jak ty, lubili. Materjalnie idziesz naprzód z rozpedzeniem. Powiem ci, że imponujesz mnie starem. Osiągasz to, czego pragnęłam od dzieciństwa, uprzemysławiasz nasz kraj, walcisz o ziemi, który mnie chlebem, zbiera-

nem ziarna, niedokarmiał. Cieszy mnie to. Zapewne i moralną stronę życia potrafił; sam urządził. By obydwójcie z matką nie chcemy być żadnemu z was przeszkodą do szczęścia. Tylko widzisz, każdy sobie szczęście inaczej wyobraża. Cóż robić, starzy jesteśmy i wiele nas w różnych czasach razi. Co do Karstenów nie są nam oni sympatyczni, to wszystko. Czegoś zdecydowanie złego w nich nie widzimy. Gdyby tak było, potrafiłbym stawić ci opór, a tak? pojedaje z tobą jutro... Dziś mówmy już o czem innym.

Witold wziął głowę. Jego zwycięstwo było marne. Ojciec uczynił tylko zadość formom, nie pozatem. A matka? Czuł, że oddała się od niego gdzieś, za jakąś mgłą, zza której wylania się już tylko Irena...

Wolałby dowodzić, przekonywać i zyskać nietylko ową zgodę na jutrzejszą wizytę, ale także przychylność serc „starych” swoich dla ukochanej.

Ze kiedyś do tego dojdzie, nie wątpił, wierząc w jej uroczy wdzięk, ale jak do tego daleko.

„Nie mówmy o tem więcej.” — brzmiało mu w uszach powiedzenie ojca. Godzą się na jego zamiary, ale jakże one są mi przykre... W konkluzji ogarniał go żal do rodziców... Ale co mieli robić?

Czuł, że nie może wymagać więcej, więc pohamował się i mówił z ojcem dalej o sprawach tylko materjalnych, a potem ucałował ich i zgnął się, aby wrócić do siebie. Kiedy całował ręce matki, ona przyluliła go do siebie mocno, mocno, prawie kurczowo.

Milcząc, ruszył w ciemną noc...
— Jesteśmy sami — szepnęła matka — i coraz częściej tak będzie.

— Tak przecież na świecie dookoła — odrzekł Wolski — dobrze, że sobie radzą w życiu, a że nie ze wszystkim tak, jakbyśmy chcieli, to na to rady niema. Ale

wstydu nam nie przyniosła, co staruszko? i czy to nie wszystko?

Nazajtruz ojciec odbył wraz z Witoldem umówioną wizytę, po której Karstenowi zostało trochę niepokoju, bo stary Wolski nie wyglądał na uszczęśliwionego, choć on zwykł miał tak zamkniętą twarz, że trudno było coś z niej wyczytać. Karsten wolał nie rozmyślać w tej kwestji, bo sam był rad. Młody miał wyjątkowo opinię dzielnego, wytrwałego pracownika, pozatem plusy materjalne w postaci akcji i posady wicedyrektora w olbrzymim przedsiębiorstwie.

Irenie Witold podobał się fizycznie i zadawalniał jej... próżność.

Ze śmiałym uśmiechem podała rękę ojcu Witolda i ten śmiech cisnęła w jego badawcze oczy.

— Może się wyrobi — myślał stary — żeby to Witold umiał mocno wziąć ją w ręce, a na wybrki nie pozwalał.

Ale spojrzeńne na syna powiedziało mu że nie z tego męskiego wpływu nie będzie: Witold był zupełnie pod urokiem.

— Odwożę pani rękawiczkę — mówił do Ireny, podczas, gdy starsi panowie rozmawiali ze sobą.

— A nie zostawi jej pan na pamiętkę? — rzuciła zalotnie a zlekka drwiąco — przyniosę drugą do pary!

Śmiał się. Projektowali o przyszłości.
— Nie będziemy czekać ze ślubem — mówił młody.

— Karnawał muszę jeszcze przełazić wolna, bez pańskiego pierścionka. — Czemu?
— To krepuje i psuje pannie powodzenie.

— Ja tak nie chcę! — rzekł kapryśnie. Ona śmiała się rozkosznie, on pokazywał jej pierścionek.

— Panie Witoldzie, ten pierścionek jest przeliczny i strasznie chce mi się

włożyć go na palec! Ale nie! Niech pan nie usiłuje! Nie dziś. Musimy wyprawić zaregony huczec z zabawą na cały świat!
— Dobrze moja najdroższa — patrzył Witold z zachwytem na jej ożywioną twarzyczkę i wtedy to ojciec pochwylił jego urzeczony wzrok.

Wkrótce Wolscy pożegnali się i ruszyli do swych zajęć. Lecz odtąd co wieczór Witold pędził, jak oszalały na służbę do ukochanej.

— IV —

Tak przeszła jesień i nadeszła wyjątkowo ostra zima. Na święta Bożego Narodzenia zjechali do domu Marja i Jerzy. Wilję spędził wszyscy razem, bo i Witold przyszedł do rodziców, choć nie czuł się dobrze, tęskniąc do Ireny. Tymczasem młodsze rodzeństwo, przeżywszy parę miesięcy razem, tworzyło zgraną parę. Witold mimowoli czuł się wytrąconym z nawias, tem więcej, że ojciec był milczący, a matka — smutna. Z uporem Anna myślała o tem, że młodzi rozpraszają się i coraz mniej łączą się przy nich i potrzebować ich będą. Myśli tej trudno było pozbyc się, tak była dręcząca; jednakże robiła co mogła, by tylko przeciwić smutek, a Jerzy i Marja szczerze jej pomagali.

— Musi mamusia odstąpić mi swą wierzycielkę jeszcze choć do lata. Postanowiła ona zrobić cud z mojego domu i ogrodu i myślę, że z wiosną to skutecznie — mówił Jurek.

— Cud nie cud — przerwała Marja, — ale choć doprowadzić wszystko do kobiecego porządku, żeby moja przyszła bratowa była z punktu oczarowana, kiedy ją Jerzy wprowadzi do Woli.

Ojciec spojrzł ku Jurkowi, ale ten się nasepił. Pomyślał jednak zaraz, że dziś musi tu być wesele, więc roześmiał się, zresztą trochę sztucznie.

c. d. n.